

# Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 50

WARSZAWA, 31 GRUDNIA 1950 R.

CENA GR 15

## Z nowymi siłami wkraczamy w Nowy Rok 1951

### Pobudzać twórczą, rewolucyjną inicjatywę postępowych nauczycieli - oto główne zadanie ZNP

(Na marginesie VI Plenum CRZZ)

Na VI Plenum CRZZ, które odbyło się 19 i 20 grudnia br. w Warszawie, rozpatrzono dwa podstawowe zagadnienia ściśle ze sobą powiązane. Jedno - z dziedziny produkcyjnej: Jak się rozwija ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy i co związki zawodowe robić powinny dalej na tym odcinku. Drugie - z dziedziny zaspakajania potrzeb bytowych pracowników: Jak się przedstawia realizacja różnych form akcji socjalnej. Analizy przebiegu i osiągnięć socjalistycznego współzawodnictwa pracy dokonano w oparciu o sprawozdanie z działalności (w tym zakresie) Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Górników. Sprawy akcji socjalnej rozpatrywano na kanwie sprawozdania z działalności Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego.

Wnioski wyodrębnione z tych sprawozdań i z przeprowadzonej nad nimi dyskusji, przyjęte przez Plenum CRZZ, mają charakter obowiązujący dla wszystkich związków zawodowych. Ruch socjalistycznego współzawodnictwa objął już dziś ponad 70% ogółu pracujących. Ta liczba ma duży ciężar nie tylko gospodarczy ale i społeczno - polityczny. Jest bowiem wskaźnikiem dojrzenia mas pracujących jako świadomych, odpowiedzialnych w pełni i ofiarnych gospodarzy i budowniczych kraju.

Kolebką socjalistycznego współzawodnictwa w Polsce było górnictwo. Przed paru laty Wincenty Pastowski i jemu najbliżsi pierwsi rzucili hasło twórczej, mobilizującej inicjatywy, wzorując się na wspaniałych osiągnięciach klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Od tego czasu ruch socjalistycznego współzawodnictwa w naszym kraju rozkręcił się w różnych formach we wszystkich dziedzinach życia.

Ale te wielkie niewątpliwie osiągnięcia nakazują związkom zawodowym ogarnąć socjalistyczne współzawodnictwo jako siła kierująca i pogłębiająca jego nurt, - siła czujna na wypaczenia i błędy, które trzeba usuwać - siła wspomagająca każdy przejaw nowej, twórczej inicjatywy.

W naszym związku, skupiającym nauczycieli i wychowawców wszystkich ty-

pów szkół i pracowników oświatowych, nie rozwinęliśmy szerzej form socjalistycznego współzawodnictwa. Naszą produkcją jest bowiem poziom rzetelnej wiedzy, którą młodzież wynosi ze szkół. Jest nią postawa tej młodzieży, która ma podjąć dalszą budowę wielkiego dzieła socjalizmu, a następnie komunizmu w Polsce.

W tej materii trudno mówić o normach i przekraczaniu tych norm. Ale z tego wcale nie wynika, że uchwały VI Plenum CRZZ nie odnoszą się do naszego Związku. Odnoszą się w całej rozciągłości, tylko musimy je przenieść na grunt życia i pracy tysięcy szkół, zakładów wychowawczych i oświatowych, musimy je przenieść na język naszych doświadczeń.

VI Plenum CRZZ wykazało, że Związki zawodowe nie spełniają należycie tej roli głównej siły organizacyjnej, wspomagającej ruch socjalistycznego współzawodnictwa.

W licznych wypadkach zadawały się spychaniem tych spraw na aparat administracyjny, co prowadziło do spłykania całego problemu.

Nie wniknęły też głębiej w prace komisji współzawodnictwa, które często bezdušno i szablonowo stosowały regulaminy - nie mobilizowały mas pracujących do ciągłego zwiększania wydajności pracy.

„Rewolucyjna siła socjalistycznego współzawodnictwa wyraża się w tym, że łamie stare normy, stare metody pracy, pojęcia i nawyki, że wyzwala twórczy stosunek do życia, stawia człowieka w szeregu tych, którzy świadomie kształtują dzieje historii.”

(Stalin)

Te słowa w szczególnym stopniu odnoszą się do nauczyciela, do jego wielce odpowiedzialnej i odpowiedzialnej pracy, do jego twórczości, pedagogicznej.

Jakże niezbędna jest taka postawa w pracy nad kształtowaniem umysłu, wyznaczaniem drogi życiowej, światopoglądu młodych pokoleń.

Ileż jest do przezwyciężenia fałszywych pojęć, starych nawyków w pracy pedagogicznej!

Przyznać musimy, że dotychczas Związek nasz w słabym stopniu zaznaczył swoją rolę organizatora tej twórczej inicjatywy. Nie wytworzył licniejszego zastępu rewolucyjnych postępowych nauczycieli, aby podważyć i przezwyciężyć to wszystko, co ustrój wycisnął na stylu pracy tysięcy szkół, na metodach nauczania i wychowania, na stosunkach wzajemnych młodzieży i wychowawców itp. Nie nastawiliśmy się dostatecznie na to, aby wnikliwie czujnie wpatrywać się w pracę tych tysięcy szkół, dostrzegać w nich każdy rewolucyjny krok, każdą rewolucyjną myśl, która łamie stare normy, stare nawyki, stare pojęcia i kształtuje nowe, socjalistyczne życie. To jest niewątpliwie jedno z najpoważniejszych niedociągnięć w pracy naszej organizacji zawodowej na obecnym etapie.

Czy tego problemu nie widzieliśmy? Wdzieliśmy go wyraźnie. Ale nie zdobyliśmy się dotąd na postawienie tej sprawy w rzędzie podstawowych obowiązków każdego ognia Związku, nie zdobyliśmy się na organizację jej ujęcia tak, aby twórczą, rewolucyjną inicjatywę postępowych nauczycieli zespolić w jeden nurt walki nowego ze starym. Nie zrobiliśmy dotychczas prawie nic w tym kierunku, aby przejąć twórczą inicjatywę postępowego nauczycielstwa, aby te przeróżne formy walki o coraz wyższy poziom i wyniki nauczania wydobyc, stawiać innym jako przykład, tyścić, a nie jako buntowniczą przesadę.

Toteż uchwały VI Plenum CRZZ wskazujące wszystkim związkom zawodowym że ich podstawowym zadaniem jest stać się organizatorami ruchu socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, odnoszą się w całej rozciągłości i do nas, do ZNP.

Z zadaniami produkcyjnymi wiąże się ściśle sprawa bytowe, sprawa codziennej troski każdego ognia Związku i każdego aktywisty o pracowników. W naszym państwie ludowym na różne formy akcji socjalnej przeznaczane są wielomiliardowe sumy. Podstawowym obowiązkiem komórek związkowych jest dopilnować, aby sumy te były planowo i w całej pełni wykorzystane na poprawę bytu pracowników i ich rodzin.

Analiza dotychczasowej działalności Związków Zawodowych na tym odcinku obok wyraźnych osiągnięć, wykazała i poważne niedociągnięcia, świadczące o niedostatecznym wnikaniu aparatu związkowego w różnego rodzaju potrzeby pracowników. Wyciągając z tych faktów wnioski VI Plenum CRZZ wskazało, jakie sprawy stać się muszą przedmiotem codziennej troski wszystkich ogniw związkowych w służbie mas pracujących.

Wnikliwa analiza działalności poszczególnych ogniw ZNP pod kątem uchwał VI Plenum CRZZ powinna stać się przedmiotem ich obrad.

WOJCIECH POKORA



Młodzież obejmuje w posiadanie nową szkołę TPD w Warszawie przy ul. Kopernika, zbudowaną w pierwszym roku Planu 6-letniego.

## 31 GRUDNIA 1943 R...

ADAM WENDEL

I w siódmą rocznicę i w dni dalszych rocznic utworzenia Krajowej Rady Narodowej naród polski będzie wracał myślami do doniosłego wydarzenia urzeczywistnionego na przełomie 1943 i 1944 r.

31 grudnia 1943 r. - dzień pierwszego posiedzenia KRN - jest równocześnie i bliski i daleki.

Jest bliski, gdy uprzytomnimy sobie, że realizowana w chwili obecnej budowa fundamentów socjalizmu w Polsce - to dalszy i konsekwentny ciąg programu ideowego społecznego, nakreślonego przez Krajową Radę Narodową na jej pierwszym posiedzeniu. Jest daleki, gdy mierząc minione lata wielką epopeją walk i zwycięstw Polski Ludowej, będących rezultatem rozgromienia przez Związek Radziecki faszyzmu i nacjonalizm, niesionej Polsce przez braterskie, przyjazne narody radzieckie.

Okres ten znaczący jest takimi przełomowymi wydarzeniami, jak utrwalenie na wieki sojuszu i przyjaźni Polski z wielkim Związkiem Radzieckim, jak przeprowadzenie reform społecznych, jak rozgromienie Mikołajczyka i reakcyjnego podziemia, jak dokonująca się na naszych oczach wielka rewolucja kulturalna, jak zaludnienie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, jak wielkie dzieło zjednoczenia ruchu robotniczego, jak znakomicie przeprowadzona repatriacja milionów Polaków z zagranicy, jak zwycięskie urzeczywistnienie Planu 3-letniego i przedterminowe wykonanie planu pierwszego roku sześciolatki, jak ujednolicenie władzy terenowej, jak historyczny zwrot w stosunkach polsko - radzieckich, jak stałe rosnąca pozycja Polski na arenie międzynarodowej i doniosły wkład narodu polskiego w dzieło utrwalenia pokoju.

Te wszystkie wydarzenia są następstwem zdobycia władzy przez masę pracującą z klasą robotniczą na czele. Podwaliny władzy ludowej w Polsce założone zostały przed wielkimi lipcowymi dniami wyzwolenia w 1944 r. Powstały one jeszcze w warunkach konspiracji.

By zrozumieć historyczne znaczenie powołania KRN w tak niesłychanie wówczas trudnych warunkach politycznych, wystarczy przypomnieć, iż w okresie wykonywania się koncepcji KRN w końcu 1943 roku istniały setki organizacji, z których większość reprezentowała drobne grupki społeczne.

Historyczna rola Polskiej Partii Robotniczej polegała na tym, iż z jej inicjatywą i pod jej przewodnictwem dokonano wielkiego dzieła zogniskowania politycznego wszystkich żyjących demokratycznych i patriotycznych.

Przodownica rola PPR w walce o wyzwolenie narodo-we i społeczne sprawiła, że Krajowa Rada Narodowa jako reprezentacja polityczna narodu już w swych podstawach powiązała walkę narodowo-wyzwoleńczą z walką o zdobycie władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Pierwsze posiedzenie KRN, odbyte w mieszkaniu warszawskiego robotnika przy ul. Twardej - to równocześnie pierwszy rozdział najnowszych dzieł polski.

Krajowa Rada Narodowa opracowała program polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na pierwszym posiedzeniu KRN stwierdzono w sposób nie budzący wątpliwości, że nigdy odąd Polska nie będzie na manowce wrogości wobec Związku Radzieckiego, naturalnego sojusznika i najwierniejszego przyjaciela Polski, związanego z odradzającą się Polską-współnością społecznych ideałów, wspólności celów.

Tam przyobiekła się w realne kształty myśl opancia granic Polski o Bałtyk, Odrę i Nysę.

Tam określono, jakimi drogami po wyzwoleniu pójdzie Polska Ludowa w budowie nowego ustroju społecznego.

Program KRN nie byłby i nie mógłby być pełny, gdyby nie rozstrzygnął w należyty sposób problemu władzy, bez której najwznioślejsze hasła pozostałyby tylko pobóznymi życzeniami.

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu klasa robotnicza i jej rewolucyjna partia wzięły na siebie odpowiedzialność za losy Polski, ujęły w swe ręce ster życia narodu.

Polska sanacyjna, kraj rządzony faktycznie przez obszarników i kapitalistów, miała formy ustroju, które służyły warstwowo pasywnym, formy władzy zębne dla kraju i narodu.

Rodzająca się Polska Ludowa musiała stworzyć nową formę władzy, która służyłaby jedynie ludowi i jego interesom.

Taką ludową rewolucyjną władzą w okresie okupacji była Krajowa Rada Narodowa i stworzone przez nią na pierwszym posiedzeniu terenowe rady narodowe.

„Statut tymczasowy rad narodowych”, uchwalony na pierwszym posiedzeniu KRN głosi, iż „moralno-prawną podstawą, na której powstają i operują działy rady narodowe, jest wola szerokiej mas wyrażona w ofiarnej, zbrojnej walce ludu polskiego z okupantem”.

Krajowa Rada Narodowa nie tylko postawiła na właściwej płaszczyźnie walkę zbrojną z okupantem, lecz dała perspektywę rozwoju odradzającego się na nowych podstawach ustrojowych państwa.

Tym niewątpliwie tłumaczy się fakt mobilizowania się wokół KRN pod przewodnictwem PPR wszystkich demokratycznych żywiołów. W okresie zbliżających się rozstrzygnięć wojennych i politycznych powstanie KRN miało znaczenie prawdziwie historyczne.

Pod wpływem KRN rozprószkowana dotychczas bohaterska walka z najeźdźcą wzniosła się na znacznie wyższy szczebel.

(Dalszy ciąg na str. 3)

## W roku 1951 zlikwidujemy analfabetyzm

Walka z analfabetyzmem jest częścią składową tej wielkiej walki, jaka się toczy o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Główne zadanie tej walki - zlikwidowanie analfabetyzmu do końca 1951 roku - wymaga na wszystkich szczeblach organizacyjnych konkretnego planu i świadomych realizatorów tego planu. W tym celu już w bieżącej kampanii jesienno - zimowej kładzie się duży nacisk na rzetelną opracowanie planów w każdej gromadzie, zakładzie pracy, gminie i dzielnicy miejskiej. Realizacja tych planów oparta jest na zobowiązaniach zarówno komisji społecznych, rad narodowych, a przede wszystkim zobowiązaniach organizacji społecznych.

Dla skoordynowania zobowiązań i ustalenia realnych terminów likwidacji analfabetyzmu na poszczególnych szczeblach organizacyjnych komisji społecznych, organizacji społecznych i jednostek terytorialnych Pełnomocnik Rządu ustalił terminy, z którymi powinny być związane zobowiązania, podejmowane w zakresie likwidacji analfabetyzmu. Terminy te łączą się z dniami uroczystych dni w kalendarzu Ludowej, bądź klasy robotniczej całego świata. Oto one: 21 grudnia - dzień urodzin Józefa Stalina; 8 marca - międzynarodowy dzień Kobiet; 1 Maja - Święto Pracy; 22 Lipca - Święto Odrodzenia; 7 listopada - Rocznicą Rewolucji Październikowej itp.

Walka o ilość kursów, jakość ich pracy winna doprowadzić do tego, aby na dzień 8 marca 1951 roku Liga Kobiet zlikwidowała analfabetyzm wśród swoich członkini. Na dzień 1-Maja 1951 w zasadzie winno być wykonane 50% planu WA. Na 22 lipca 51 r. - 75% ogólnego planu, a wreszcie na 7.XI.51 - 100% - to znaczy walka z analfabetyzmem w tym terminie winna być zakończona. Okres czasu od 7.XI.51 r. do 21.XII.51 r. powinien być wykorzystany na uzupełnienia, korekty i douczanie indywidualne. 21 grudnia 1951 r. - dzień urodzin Józefa Stalina przewiduje się jako dzień, w którym Pełnomocnik Rządu złoży meldunek Towarzystwu Prezydentowi B. Bierutowi o wykonaniu zadania tj. o likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

W niedawno ogłoszonym artykule Tow. Bierut między innymi mówi o likwidacji analfabetyzmu w roku 1951 jako o jednym z wielkich osiągnięć Polski Ludowej. To oświadczenie naszego Prezydenta zobowiązuje nas wszystkich: nauczycieli, działaczy politycznych, społecznych i oświatowych, zobowiązuje wszystkie organizacje i instytucje, które przyjęły na siebie zobowiązania likwidacji analfabetyzmu w określonym terminie.

Nasze zobowiązania - zobowiązania klasy robotniczej i ludu pracującego - to nie żywiołowe zrywy, ale przemyślana praca, oparta na faktach i ich analizie oraz na świadomości tej wielkiej perspektywy jaką otwiera przed Polską Ludową likwidacja analfabetyzmu - perspektywy zbudowania trwałych podstaw do pełnej rewolucji kulturalnej.

My, nauczyciele, jesteśmy szczególnie zainteresowani w tym, by walka była zakończona w przewidzianym terminie, a zobowiązania zostały wykonane w pełni i przedterminowo.

Dlatego w bieżącej kampanii, decydującej o wygraniu wielkiej bitwy, dołożymy starań, by w każdej gromadzie, każdym zakładzie pracy, każdej gminie i dzielnicy miejskiej powiększył się zespół aktywistów zmierzających do wykonania zobowiązań w dziedzinie walki z analfabetyzmem. Dołożymy starań, by dotrzymaniem terminu zobowiązań żył nie tylko nauczyciel, aktywiści społeczno - polityczni, komisje społeczne i zarządy organizacji społecznych, ale wszyscy mieszkańcy gromad, wszyscy pracownicy zakładów pracy - i młodzież szkolna i dorosła. Meldunki o stanie likwidacji analfabetyzmu winny żywo interesować każdego nauczyciela. Każdy nauczyciel winien się czuć współodpowiedzialny za terminowe wykonanie zobowiązań.

J. ŚWIĘTOKRZYŃSKI

Dzisiaj dodatek bezpłatny „Pomagamy w Samokształceniu”

## Niewzłocznie uregulować wypłaty nauczycielom!

„Za godziny nadliczbowe i dodatkowe nie wypłacono nam wynagrodzenia od dnia 1 września br. Spowodowało to wypłatę - depesze ZOZ z 11-letniej szkoły Ogólnokształcącej w Pułtusku w dniu 4 grudnia br. W ślad za tym 11 grudnia interweniuje osobiście w Zarządzie Głównym.

„Nauczycielstwo z terenu pow. Łukowskiego dotychczas nie otrzymało poborów za godziny nadliczbowe. Prosimy o interwencję”-depesze MOZ z Łukowa w dniu 13 grudnia br.

Zarząd powiatowy w Opatowie zawiadania telefonicznie o niewypłaconiu poborów nauczycielom za listopad do dnia 20 XI 1950 r.

W dniu 12 XI 1950 r. alarmuje o interwencji ognisko w Krasnowicach, powiat Kłodzko, bo od września nauczycielstwo nie otrzymuje dodatku rodzinnego, a za godziny nadliczbowe i czynności dodatkowe powstały zaległości od I I 1950 r. do 30 VI 1950 r.

Zarząd Oddziału Powiatowego w Gorzowie Wlkp. przedstawia w październiku br. cały szereg konkretnych wypadków, świadczących o zaniedbaniach i lekceważeniu spraw wypłaty należności za wykonaną pracę. Interwencje oddziału na miejscu nie odnoszą skutku. Zaległości w wypłacie poborów niektórym nauczycielom obejmują okres kilku miesięcy, sięgają września - października (Michałczyk Zofia, Jacyński St., Sulej Teres). Dodatki rodzinne są nieuregulowane nieraz od kwietnia, maja (Kilianki St., Kinkielis St. i inni).

Wyrównania z tytułu przeszeregowania są nieuregulowane od roku. Nauczyciele przeniesieni po kilku miesiącach dopiero otrzymują uposażenia i to w różnych krefach powiatu np. pobory - w

Lubiszynie, dodatek rodzinny - w Leszczynie.

W powiecie białostockim 20 nauczycieli nowozaangażowanych jeszcze w październiku czekało na pobory, żyjąc w bardzo ciężkich warunkach.

Nauczyciele szkoły podstawowej w Dzierżbach proszą w listopadzie o wypłacenie im zaległości od trzech miesięcy poborów, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe i za prace dodatkowe. (Wydział Oświaty - Sokołów Podlaski).

Nauczyciele i pracownicy administracji Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ośnie Lubuskim upominają się od Wydziału Oświaty w Zielonej Górze o zaległość od czerwca do listopada pobory, „bo czekać do 1 grudnia naprawdę nie są w stanie”.

ZOZ przy państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym w Rzeszowie czeka jeszcze w połowie listopada na wypłacenie wynagrodzenia za pracę wykonaną na 4 miesięcznym kursie maszynoznawstwa, zorganizowanym przez DOSZ w Rzeszowie w czasie od 15 VI 50 r. do 31 X 50 r. Czekają długo i cierpliwie i nie rozumie, dlaczego.

W wielkiej Łodzi trzeba interweniować w Wydziale Oświaty o wypłatę zaległych należności nauczycielom, pracującym w szkolnictwie dla dorosłych. Wypłata następuje w końcu października.

Odzywa się w tej sprawie jakaś szkoła, ZOZ, MOZ, Zarząd Powiatowy lub po-

jedynicy nauczyciel z rzeszowskiego, lubelskiego, białostockiego, olsztyńskiego, przychodzi sprawa z nad Nysy, z Bystrzycy, ba - nawet z Warszawy.

Na tegorocznych powiatowych i okręgowych zjazdach sprawodawczych delegaci poruszali te sprawy - nieraz bardzo ostro. (Białystok, Lublin, Opole itp.). Omawiane są one na zebraniach, konferencjach nauczycielskich, ba - nawet na kolokwium samokształceniowych. Pobory i płace za godziny są podstawowym i jedynym źródłem utrzymania nauczyciela. Regularność wypłat szczególnie ważną staje się właśnie w okresie jesienno-jedzie zima, trzeba odziać siebie i dzieci, kupić opał, zaopatrzyć się na zimę w produkty.

Młody nauczyciel czeka na pierwsze w swym życiu pobory. Czekają nieraz długo, cierpliwie „nosi w tym okresie niedostatek”. Kierownicy wydziałów oświaty o tym chyba wiedzą. Młoda kadra rzucana często na najtrudniejsze odcinki szkolne pracuje chętnie, z entuzjazmem. „Musisz pożyczyc”. Powstaje drażliwe pytanie: od kogo?

Trzeba stwierdzić, że Ministerstwo Oświaty reaguje na każdą zasygnalizowaną sprawę, interwencja zostaje natychmiast zatłowana aż do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Niestety, nie można tego powiedzieć o wydziałach oświaty i DOSZ.

Państwo ludowe przeznacza olbrzymie

sumy na oświatę i kulturę. Asygnuje na czas fundusze, jak najostrej wymaga dyscypliny i terminowości w załatwianiu tych spraw. Robi to w głębokiej trosce o człowieka pracy.

Ale w ogniwach dolnych - na szczeblu powiatu a nieraz i województwa - stwierdzamy z niepokojem zachodzące wypadki lekceważenia i karygodnego zaniedbywania tych spraw. Ujawniają się tu i ówdzie przesadna formalistka oraz brak najprymitywniejszych objawów troski o nauczyciela.

Dziś, kiedy na wszystkich odcinkach życia obowiązują sprawność działania, racjonalna organizacja i dyscyplina pracy - nie może być tolerowana tego rodzaju bezduśność urzędnika.

Niezależnie od ponoszących winę terenowych czynników administracyjnych, trzeba również dojrzej i zaniechania ogniw ZNP. Musimy bliżej współdziałać z administracją na tym odcinku.

Nie zawsze ZOZ i MOZ, zarządy powiatowe i okręgowe w dostatecznym stopniu interesują się tymi sprawami, czuwają nad ich przebiegiem. Nie walczą o te sprawy. Często o nich nie wiedzą lub bez inżynierii na miejscu przesyłają je wprost do Zarządu Głównego bez dokładnego zbadania istotnych przyczyn tego stanu rzeczy.

Przed wszystkim ZOZ oraz Podst. Org. Part przy wydziałach oświatowych oraz przy DOSZ muszą zainteresować się tą sprawą, zbadać przyczyny niesprawności i nieterminowości wypłat nauczycielskich i natychmiast alarmować.

Sprawy te winny stać się tematem narad wytwórczych ZOZ-ów i Podst. Org. Part, winny one być wyrazem głębokiej, rzetelnej troski o sprawy bytu kolegi, związkowca towarzysza, nauczyciela

HENRYK DZIENISIEWICZ

Najlepsze Życzenia Noworoczne wszystkim Koleżankom i Kolegom

składa REDAKCJA

### NAUCZYCIELE O PODRĘCZNIKACH

## Dbajmy nie tylko o treść ale i o formę

„Nasza klasa“. Czytanka dla kl. III szkoły podstawowej. Praca zbiorowa. (St. Aleksandrak, H. Koszutska, Z. Kwiecińska).

Podręcznik podzielono na trzy cykle: jesień, zima, wiosna. Każdy cykl obejmuje dostateczną ilość czytańek, ilustrujących przejawy życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego miasta i wsi. Umiejętnie i ze znanstwem psychiki dzieci podają autorzy materiał naukowy. I to jest pierwszą zaletą tego podręcznika.

Stroną dodatnią jest również stopniowanie trudności w przyswajaniu wiadomości ortograficznych i gramatycznych. Każda czytanka zawiera bogaty materiał do rozmówek i pogadarek, ćwiczeń słownikowych itp.

Szczęśliwie i umiejętnie rozwijali autorzy sprawę przemian życia w Polsce demokratycznej, zaznajamiając dzieci przystępnie ze spółdzielczością, współzawodnictwem pracy, pracą zbiorową, zespołowymi gospodarstwami rolnymi, organizacjami młodzieżowymi, oszczędnością. Podręcznik zaznajamia młodych czytelników z życiem w Związku Radzieckim, budząc w nich uczucie przyjaźni do naszego wielkiego sąsiada i jego czołowego chorążego pokoju J. Stalina. Poprzez czytaniki zapoznają się też dzieci z wysiłkiem całego kraju w dzieło

odbudowy Warszawy, wysiłkami Rządu w celu podniesienia opieki nad dziećmi itp. — I to uważam za trzecią zaletę podręcznika.

Książka jest przystosowana do nowych programów nauczania języka polskiego z uwzględnieniem poszczególnych elementów, wymaganych w tym przedmiocie — co uważam za najwięcej zaletę tej zbiorowej pracy.

Są też i usterki, które w następnych wydaniach należałoby usunąć, a mianowicie:

Za mało jest rycin, zupełny brak obrazów kolorowych, które tak pomagają w nauczaniu. Strona techniczna książki nie jest zadawalająca i wykazuje wiele niedbalstwa.

Papier lichy, nietruwały. Okładka winna być z grubszej tektury, gdyż dzieci klas niższych niszczą bardziej niż dzieci klas wyższych.

Wiele rycin jest niewyraźnych lub zamazanych (str. 92, 156, 171, 180, 247).

Druk w wielu miejscach niewyraźny. Od str. 37 — 44 i od str. 53 — 60 brak zupełnie kartek, a więc i czytańek, co wprowadza zamieszanie.

Książka powinna spełniać rolę wychowawczą nie tylko przez swoją treść, ale i przez swoją formę.

WITOLD STELIGA  
nauczyciel w Chojniach.

## Organizujemy Krajową Wystawę Prac Nauczycieli Plastyków

Wielu nauczycieli zajmuje się malarstwem, muzyką, grafiką, rzeźbą. Powstały zespoły artystyczne, rozwijające i pogłębiające w kolektywie swoje zamiłowania i talenty. W Polsce Ludowej mamy już na tym polu poważny dorobek. Zorganizowane w paru okręgach wystawy prac nauczycieli - plastyków pokazały, że są wśród nas niepoślednie talenty. Zadaniem Związku jest opieka nad tymi talentami przez ułatwienie im pracy i popularyzowanie ich dorobku. Wychodząc z tych założeń Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje w skali ogólnopolskiej Krajową Wystawę Prac Nauczycieli Plastyków.

Wystawa ta da nie tylko przegląd tego, co już zostało zrobione, jej zadaniem będzie poszerzenie i pogłębienie zainteresowań tą dziedziną twórczości nauczycielskiej szerokiej rzeszy członków naszego związku i bratnich związków branżowych. Po dokładnym zaznajomieniu się ze stanem obecnym wystawa umożliwi wypracowanie odpowiednich wytycznych i form opieki i pomocy nauczycielom w zespołach lub indywidualnie w dziedzinie plastyki.

Wystawa zostanie otwarta w lutym 1951 r. w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Będzie to wystawa tematyczna pod hasłem: „Realizujemy Plan 6-letni“ i obejmować będzie m. in. następujące zagadnienia:

- 1) Walka o Pokój, 2) Budowa i odbudowa (fabryk, szkół, dzielnic mieszkaniowych, dróg, mostów itp.), 3) Prace budowlane podstawy socjalizmu (praca robotników, chłopów, nauczycieli, młodzieży itp.), 4) Przerobienie miast i wsi, 5) Elektryfikacja i radiofonizacja miast i wsi, 6) Spółdzielnie Produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne — nowe formy gospodarowania na wsi, 7) Młodzież walczy o realizację zadań Planu 6-letniego i o Pokój, 8) Walka z analfabetyzmem, 9) Sport w Polsce Ludowej dźwignią kultury fizycznej i zdrowia mas pracujących.

W związku z powyższym apelujemy do zainteresowanych Koleżanek i Kolegów o wzięcie udziału w organizowanej wystawie.

Przy wyteżonym wysiłku można zdążyć przygotować nowe prace — specjalnie wykonane na organizowaną wystawę.

Biorący udział w wystawie mogą nadsyłać dowolną ilość prac pod adresem: Zarząd Główny ZNP, Wydział Społeczno - Pedagogiczny, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 — w terminie od 1 do 10 lutego 1951 r.

Prace na wystawę muszą być oprawione i zaopatrzone w odpowiednie dane zawarte na kartce, którą należy przykleić na odwrotnej stronie obrazu.

Podajemy wzór kartki:

I OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA PT. „REALIZUJEMY PLAN 6-LETNI“	
1. Nazwisko i imię autora	
2. Adres prywatny	
3. Nazwa, nr. Adres szkoły	
4. Tytuł pracy	
5. Format	
6. Technika	
7. Cena	

Koszt przesyłki prac do Warszawy ponosi autor. Po zakończeniu wystawy prace będą odesłane na koszt Zarządu Głównego.

Najlepsze prace będą nagradzane i pewna ich liczba wytypowana przez jury zostanie zakupiona.

- Przewidujemy następujące nagrody:
- I nagroda . . . . . 500 zł
  - II nagrody po . . . . . 300 „
  - III nagrody . . . . . 200 „
  - IV nagród po . . . . . 100 „

Obowiązkiem społecznym i organizacyjnym każdego nauczyciela - plastyka jest wzięcie udziału w naszej związkowej wystawie.

## Sekcja szkolnictwa rolniczego uaktywnia się

Plan 6-letni postawił przed resortem MR i RR zadanie przebudowy ustroju rolnictwa w kierunku uproszczenia gospodarki rolnej, zmiany systemu produkcji z uwzględnieniem nowoczesnych zdobyczy techniki oraz agrobiologii. Zadaniem jest następnym przemian politycznych i społecznych, jakie zaszły i zachodzą w Polsce zmierzającej do socjalizmu. Usposobiony przemysł szybko rozbudowuje się, przekształca przestarzałe formy produkcji, wprowadza racjonalizatorstwo i wychowuje ludzi o socjalistycznym stosunku do pracy, stawia kadry robotnicze jako siłę produkcyjną narodu.

Rośnie zapotrzebowanie na kadry rolnicze surowiec, na nowy rynek robotniczy ze wsi oraz na środki konsumpcyjne. Dawny sposób produkcji rolnej nie nadążał za przemysłem i hamował jego rozwój. Fowszechnie zastosowanie maszyn w rolnictwie wymaga scalenia rozdrobnionych gospodarstw rolnych. Zastosowanie w produkcji rolnej nowoczesnych zdobyczy technicznych umożliwi zwolnienie wielu rąk robotczych ze wsi i przesunięcie ich do przemysłu. Usposobienie gospodarstw rolnych i zmechanizowanie rolnictwa wyrówna różnicę, jaka dzieliła klasę robotniczą ośrodków przemysłowych od chłopów. Podnoszenie produkcji rolnej i kultury życia codziennego chłopca — to jedno z ważnych zadań Planu 6-letniego. Szkoły rolnicze przygotowują nowe

kadry, które będą realizowały Plan 6-letni w rolnictwie. Ustrój szkolnictwa rolniczego dostosowuje się do potrzeb Planu. Obok liceów rolniczych powstaje coraz więcej rocznych szkół rolniczych praktyków - specjalistów: weterynaryjnych, oborowych, hodowl, rachunkowości rolnej, upraw polnych itp.

W roku szkolnym 1950 działo 88 szkół praktyków - specjalistów. W roku 1951 powstanie 116 szkół tego typu o szerokim wachlarzu specjalizacji. Plan 6-letni przewiduje dalszy ich wzrost.

Przygotowanie ideologiczne nauczycieli szkół rolniczych oraz zapoznanie ich z nowymi zasadami organizacji pracy w rolnictwie w oparciu o maszynę — oto główna troska Departamentu Szkolenia Kadry Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w stosunku do czynnych nauczycieli.

Sekcja Szkolnictwa Rolniczego jest jedną z najmłodszych sekcji w ramach ZNP. We wszystkich szkołach rolniczych są zorganizowane Zakładowe Organizacje Związkowe, w których odbywa się akcja samokształcenia ideologicznego i zawodowego. Nie wszystkie Zarządy Okręgowy ZNP otaczają opieką nauczycielstwo szkół rolniczych. Na podstawie wyników I kolokwium okazało się, iż wiele zespołów samokształceniowych wyróżnia się w pracy. Nie należy zapominać, iż szkoły rolnicze są

## Choinka noworoczna TPD w Warszawie

W wielkim i pięknie udekorowanym gmachu Szkoły Główniej Służby Zagranicznej przy ul. Wawelskiej 56 w Warszawie dnia 27 grudnia została zorganizowana przez Oddz. Warsz. TPD choinka noworoczna dla dzieci szkół warszawskich.

Impreza ta przeznaczona była dla dzieci od 1 do 7 kl. szkół podstawowych. Wspaniałe, artystyczne i pomysłowo wykonane dekoracje, różnokolorowe światła, wielka, pięknie przystrojona choinka i przebogaty program artystyczny dały dzieciom niezapomniane przeżycia.

Dzieci poszczególnych szkół pod opieką swoich wychowawców przyjeżdżają wygodnymi samochodami do gmachu. W hallu stoi piękna choinka udekorowana jarzycami światłami i symbolami Planu 6-letniego.

Wszędzie rozlega się głos rozentuzjzmowanych dzieci, które grupami pod przewodnictwem opiekunów odwiedzają poszczególne sale. Najpierw idą do dużej sali, w której odbywają się tańce, korowody, zabawy. Potem idą do bufetu, gdzie otrzymują kanapki, ciastka, owoce, słodycze i kubek mleka lub kakao. Po posiłku znów czeka na nie inna atrakcja: loteria. Ciągają losy i wygrywają książki, farby i inne przybory szkolne.

I znów następnym punktem programu: dzieci przechodzą do sali filmowej, w której wyświetla się krótkie barwne filmy z życia zwierząt. Po seansie czeka na dzieci nowa atrakcja: udają się do dużej sali, w której odbywa się przedstawienie teatru kukielkowego. Na zakończenie jeszcze jedna przyjemność: duża grupa rozbawionych dzieci wchodzi do największej sali widowiskowej. Tu oglądają obrazek sceniczny pt.: „Zaczyna się Nowy Rok“ — Jana Brzechwy. Wspaniała dekoracja sceny i wnętrza sali sprawia dzieci w zachwyt. Na twarzach widać radość i zafascowanie.

Tyle tego wszystkiego! Tyle tu piękna i tyle rozmaitych niespodzianek!

Przedstawienie dobiega końca. Na salę wchodzi listonosz i rozdaje dzieciom kartki. — Co to? — pytają dzieci.

To tekst piosenki, którą wszystkie dzieci śpiewają na salę.

Wspaniała impreza trwająca 3 godziny dała dzieciom tyle przeżyć, tyle emocji, że długo będą pamiętały te radosne chwile.

Warszawska impreza choinkowa spełniła całkowicie swoje zadanie. Nadano jej nową treść, wiążąc uroczystość choinkową z naszą walką o nowe życie w kraju i na całym świecie, z walką o Pokój.

JAN TANSKI

## PIERWSZE KINO MŁODZIEŻOWE W SZCZECINIE

W Szczecinie otwarte zostało kino „Pionier“, które jest pierwszym kinem młodzieżowym na terenie województwa szczecińskiego. Kino „Pionier“ powstało staraniem Zarządu Miejskiego, ZNP i Dyrekcji Filmu Polskiego. Dzięki ofiarnej pracy zespołów kinoteatru realizacja planu nastąpiła na 2 tygodnie przed terminem. W kinie „Pionier“ będą wyświetlane wyłącznie filmy młodzieżowe, oświatowe i bajki dla dzieci według terminarza ustalonego przez Zarząd Miejski ZNP, przy współudziale Wydziału Kultury i Oświaty Miejskiej Rady Narodowej. Obsługę techniczną i administracyjną kiną objęła brigada młodzieżowa.

ST. BAŃCER

## Wśród książek

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się ostatnio następujące książki:

**HARRY HAYWOOD — Wyzwolenie Murzynów**, przekład Andrzeja Ciechanowskiego, str. 280.

Autor, działacz i uczonej murzyński, jest jednym z wielkich bojowników walczących o wyzwolenie narodu. Był uczestnikiem walk w Hiszpanii, walczył również w I i II wojnie światowej. Napisał wiele prac poświęconych kwestii murzyńskiej. „Wyzwolenie Murzynów“ — to ciekawe i wykładowe studium ekonomiczne, historyczne, które w oparciu o naukową analizę rzeczywistości wskazuje drogę do zerwania z ekonomicznym i historycznym upośledzeniem Murzynów.

**JEAN LAFFITTE — Młodość maszty**. Powieść. Przekład Hanny Oledzkiej, str. 166.

Treść tej interesującej książki, napisanej żywym i prostym językiem, przedstawia okres walk francuskiego Ruchu Oporu.

stawia okres walk francuskiego Ruchu Oporu.

**LEON KRUCZKOWSKI — Spotkania i konfrontacje**. Str. 192.

Jest to zbiór artykułów literacko-publicystycznych, szkiców z podróży i przemówień.

**LEOPOLD STAFF — Poezje**. Tom I od r. 1893 do 1908, str. 414 oraz tom II od r. 1909 do 1914, str. 390.

Wyboru dokonał w układzie chronologicznym Mieczysław Jastrun.

Oba tomy „Poezji“ znakomitego poety przyniosą plan z pierwszych ośmiu tomów poetyckich Staffa, od debiutu „Sność o potędzie“ do „Łabędzia i liry“.

**MIKOŁAJ LASZKO — Opowiadania**. Przekład Zygmunta Robakiewicza, str. 276.

Autor pisał w różnych okresach swego życia opowiadania o historii ruchu robotniczego w Rosji, z którym sam był najściślej związany.

# Zjazdy sprawozdawczo-wyborcze ZNP dobiegają końca

## Nauczycielstwo woj. warszawskiego włącza się do walki o przebudowę wsi

W pięknie udekorowanej sali Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbył się w dniach 17 i 18.XII br. Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego ZNP. Na 192 uprawnionych w zjeździe wzięło udział 164 członków, do końca zjazdu uczestniczyło 161 — co świadczy o dobrej dyscyplinie organizacyjnej.

Na przewodniczącą Zjazdu powołano kol. Stefanę Wojcikę, prezesa Oddz. Pow. ZNP w Garwolinie, zastaną działaczkę na polu spółdzielczości produkcyjnej.

Między innymi Zjazd witała delegacja Uniwersytetu Ludowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Głuchowie Grójcejskiej podkreślając w swoim przemówieniu, że dzięki pracy wychowawczej nauczycielstwa chłopcy odnajdą „przynajmniej krzywdy i wiekowego zacofania naszej wsi i widzą jej odrodzenie i szczęśliwą przyszłość w spółdzielni produkcyjnej“.

Z okazji II Kongresu Pokoju placówka ta podjęła i wykonała zobowiązanie wysadzenia drzewkami szosy biegnącej koło Głuchowa na przestrzeni 8 kilometrów.

Po referacie ideologicznym wygłoszonym przez kol. Stanisława Kwiatkowskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego ZNP i sprawozdaniu złożonym w imieniu ustępującego zarządu przez kol. Zygmunta Pruskiego, przeprowadzona została obszerna dyskusja, w której zabierało głos ponad 20 mówców.

Żywy udział w dyskusji brali koleżanki, które w swych przemówieniach szczególnie gorąco akcentowały zdecydowaną wolę walki o pokój na wszystkich odcinkach pracy szkolnej i pozaszkolnej. Kilku mówców obszernie omówiło, przy wielkim zainteresowaniu sali, zagadnienie roli i udziału nauczycieli w pracach nad przebudową wsi. Kol. Rutkowski wykazał jak doniosłą rolę w walce o przebudowę wsi, o wprowadzenie gospodarki zespołowej odgrywa uświadamiająca praca szkoły i nauczyciela oraz upowszechnienie przykładów konkretnej pracy i osiągnięć działających spółdzielni produkcyjnych.

Inni koledzy wykazywali, jak pozytywną rolę w akcji uświadamiającej odgrywają wydecczki młodzieży do wsi

wania w terenie tych podstawowych ogniw naszego związku, nie było również w dyskusji dobrych przykładów realizowania w pełni przez ZOZ swoich zadań.

Zjazd warszawski dużo miejsca poświęcił sprawie samokształcenia ideologicznego.

Po roku pracy na tym odcinku widzieliśmy wyraźnie, że pomimo wszystkich poponnych błędów, niedociągnięć i zaniedbań jest to już w chwili obecnej masowy proces, który objął szeregi nauczycielskie.

W podniosłym nastroju Zjazd uchwalił na zakończenie szereg wniosków oraz rezolucję, w której między innymi uczestnicy postanowili: „...Na szalenięca historię wojenną i bandyckie akty agresji gniącego imperializmu odpowiedni wzmożeniem wydajności naszej pracy oraz wyraźnej socjalistycznej, coraz konsekwentniej klasową treścią nauczania i wychowania w szkole...“

„Przez gruntowne zapoznanie młodzieży z ideą spółdzielczości produkcyjnej, przez zbliżenie do młodzieży wizji społecznej, socjalistycznej wsi polskiej, przyczynimy się do wychowania świadomych i czynnych bojowników o socjalistyczną wieś“...

Eska

## Na zjeździe w Zielonej Górze upowszechniano doświadczenia

W Zielonej Górze na pierwszym zjeździe okręgowym ZNP (17, 18.XII br.) krytyka działalności poszczególnych ogniw zarządu miała ostry charakter niż w innych województwach. Mocniejsze były wnoski wskazujące, jak usunąć dostrzeżone błędy i niedociągnięcia. Sporo również było wypowiedzi, które samokrytycznie i krytycznie przedstawiały wiązanie się podstawowych ogniw naszego związku (ZOZ i MOZ) z zakładami pracy w walce o podniesienie poziomu i wyników nauczania.

Długość zjazdu okręgu zielonogórskiego był swego rodzaju naradą produkcyjną. Całkiem uzasadnione słowa ostrej krytyki padły pod adresem Zarządu Oddz. Pow. w Zaganiu za zaniedbanie podstawowych obowiązków, jakim jest troska o warunki materialne i kulturalne członków. Zarząd Oddziału wiedział, że od złożeń sprawozdań okresowych z działalności kasy zapomogowo-pożyczkowej uzależnione jest otrzymanie dalszych pieniędzy na bezwarunkowe zapomogi, mimo to sprawozdania takiego nie złożył i przez to pozbawił członków znacznych sum, które mogłyby otrzymać. Nie reagował zupełnie na zażalenie z wypłaty poborów nauczycielskich. Słusznie więc delegaci domagali się od zarządu okręgu, aby dokonał kontroli prac wymienionego

oddziału i wyciągnął z tego konsekwencje.

Dyskusja wykazała, że i inne ogniw naszego związku są mało wrażliwe na niedociągnięcia administracji szkolnej w wypłacaniu poborów nauczycielom. Nie trzeba szerzej uzasadniać, że przechodzenie obojętnie wobec faktów znacznej opóźnienia w wypłacie poborów czy innego rodzaju należności jest poważnym wyrokowaniem wobec członków, gdy chodzi o obowiązek dopilnowania ich elementarnych spraw życiowych.

Słuszne były głosy kol. kol. Józefa Rybnika, Marii Bieniarz, Józefa Kodzima i innych, którzy żądali, aby nasza organizacja zawodowa przejawiała większą troskę o nowe kadry nauczycielskie i aby skonkretyzowała obowiązki dla każdego z ogniw w tym zakresie. Trzeba wyraźnie powiedzieć, jakie obowiązki spełnić powinny ZOZ i MOZ oraz oddziały.

Podkreślono przy tym fakt, że wśród niekwalifikowanych nauczycieli jest bardzo dużo wartościowych, dzielnych pedagogów, ale ludzie ci często napotykali w początkach swej pracy na takie trudności, że bez operatywnej pomocy ogniw Związku mogą się zatapać, a nawet porzucić pracę. Stąd konieczność wzmożenia nad nimi opieki.

Poza tymi błędami i niedociągnięciami w działalności związkowej omówiono na

## Zjazd w Gdańsku — jeden z najlepszych zjazdów ZNP

pod Zaborkiem dał żywy obraz roli szkoły we wsi tego typu.

W dyskusji zabrali również głos młodzi nauczyciele oraz absolwenci ostatniego kursu liceum pedagogicznego. Ze słów kol. Witulskiej, uczennicy IV kursu liceum ped. w Tezowie, była wiara i pewność w zwycięstwo socjalizmu w Polsce Ludowej. Mówcy ostro skrytykowała zachowanie się ks. Lubńskiego na terenie Tezowa i jego rolę „wychowawczą“ w tym powiecie.

Poważną rolę w toku dyskusji odegrały kobiety, wnosząc wiele ciekawych zagadnień do ogólnego dorobku. Należały do nich kol. Narudzka, Stachowska, Bojarska i wiele innych.

studentami oraz pracownikami naukowymi w celu wciągnięcia ich do pracy związkowej. Ostrej krytyce poddano również system samokształcenia ideologicznego, jego metody i formy pracy; krytycznie oceniono niektóre komisje kolokwialne za zbyt liberalną ocenę zespołów, które wcale nie zaakcentowały się w pracy społecznej.

Dyskusja trwała blisko 9 godzin bez minuty przerwy w napięciu i w pełni zainteresowania.

Zbytek bardzo wskazano, aby nowoobрани zarząd okręgu zebrał stenogramy zjazdu i wydał go w syntetycznym skrócie, jako materiał dla ZOZ i MOZ, z którym warto się zaznajomić i wyciągnąć wnioski. Nie będzie przesady, jeśli zjazd okręgu gdańskiego zaliczymy do najlepszych.

E. K.

# Upowszechniamy doświadczenia Najważniejsze w pracy drużyny harcerskiej — to wytworzenie zdrowego kolektywu dziecięcego

Pierwszym krokiem na drodze utworzenia kolektywu dziecięcego w mojej drużynie było omawianie codziennego życia dzieci — prowadzone podczas przerwy, zabawy — czytanie opowiadań o przyjaźni i koleżeństwie wśród dzieci i dorosłych.

Dużą rolę odegrały wieczorki świetlicowe. Jeden z nich był zorganizowany na temat: „Pomagajmy sobie wzajemnie”. Opowiedziałam dzieciom bajkę rosyjską o tym, jak to dziać ciągnął rzepkę i sam jej wyciągnął nie mógł, dopiero dzięki wspólnemu wysiłkowi została ona wyciągnięta. Dzieci zainicjowały tę bajkę. Ileż przy tym było radości i śmiechu! Następnie przeprowadziłam z dziećmi wspólną rozmowę na temat bajki, a potem dzieci same podawały mnóstwo przykładów wspólnej i zgodnej pracy.

W jednym z „Płomyczków” znalazłam opowiadanie, gdzie w doskonały sposób omówiono ucznia podopiecznego i tego, który powtarza. Po przeczytaniu dziecku zainicjowały to opowiadanie. Inscenizacja ta w dużym stopniu ułatwiła dziecku zrozumienie, że przez podopiecznego niejednokrotnie krzywdzą swego kolegę — czy swoją koleżankę. Wskazałam im, że podopieczny nie jest pomocnikiem koleżki, że z podopiecznym należy walczyć. W czasie tego wieczoru dzieci same podawały przykłady prawdziwej koleżeńkości.

Po tym wieczorze świetlicowym wszyscy moi harcerze stanęli do walki z podopiecznym.

Nie potrzebowałam stosować żadnych kar dla tych, którzy podopiecznego. Dzieci same walczyły z tą bolączką i same wyznaczały kary dla winowajców. Uchwały Rady w przedmiocie jednego miesiąca pracy zrobiły, niż sam wychowawca przez cały rok. Już wtedy ustaliły się u dzieci pierwsze wyobrażenia o kolektywie.

Wyznaczając spośród dzieci dyżurnych, którzy obejmowali nadzór w klasach, urzędującą kacię żywej przyrody, kacię czystości, wpałam dzieciom nawyki najprostszej pracy społecznej, starałam się w sposób dostępny dla nich wytłumaczyć, że tylko wspólnymi siłami możemy przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego, zbudować szczęśliwą, socjalistyczną Ojczyznę. W taki sposób przygotowałam grunt dla dokonania w klasach wyborów do rad zastępów i rad drużyn.

Okres przygotowawczy do wyborów, najbardziej wpływający na rozwinięcie i cementowanie życia w kolektywie. Dzieci z wielkim entuzjazmem przygotowywały się do wyborów, żyły tylko wyborami, same przygotowały część artystyczną. Same przychodziły po południu czy też zostawały po lekcjach i uczyły się tańców ludowych i różnych piosenek. Inna część dzieci przygotowywała dekorację świetlicy, klas i korytarzy. Dzieci same przynosiły materiał na dekorację i narzędzia, chociaż im o tym nie mówiłam. Z całą satysfakcją stwierdziłam, że kolektyw już żyje i działa.

Jak kolektyw dba o swoje interesy, mógł świadczyć sam moment wyborów. Gdy były wysuwane kandydatury do rady drużyny, poszczególne harcerze uzasadniali, dlaczego chcieliby wybrać wła-

ściwie, ponieważ dużo pracuje społecznie, że w zeszłym roku była zastępową i że z pracy tej dobrze się wywiązywała. W końcu kolektyw zdecydował, aby Zosia N. pozostała w radzie drużyny pod warunkiem, że się poprawi i będzie się dobrze zachowywała podczas lekcji. Zosia ze łzami w oczach, stojąc za stołem przydzielonym, przyrzekała poprawę. Po wyborach mogłam stwierdzić z radością, że duża poprawa nastąpiła już wkrótce. O wpływie kolektywu na jednostkę może także świadczyć sąd koleżeński, jaki harcerze przeprowadzili w drużynie nad dwoma harcerzami, którzy się pobili. Od tego czasu taki fakt już się nie powtórzył.

Inny przykład. Kolektyw klasy VI i VII podjął walkę o wyniki nauczania. Miał

nie być ani jednego ucznia, który by nie odrobił lekcji. Każdy ogniwowo przed lekcjami sprawdzał u swoich harcerzy odrobioną pracę domową. Z początku ogniwowy miał bardzo ciężką pracę, gdyż harcerze b. często nie chcieli pokazywać swoich prac i dochodziło czasami do sprzeczek i zatargów. Po tygodniu jednak zaczęły zniknąć i ogniwowe zaczęły solidnie pracować. Teraz rzadko bywa, aby ktoś nie odrobił lekcji. Zastęp harcerski postawił zdecydowane zadanie — członkowie potrafili się podporządkować.

J. GOLISZEWSKA

Przewodnicząca Drużyny Harcerskiej w szk. TPD w Olsztynie

## ZOZ w bytomskiej szkole nr 5 harmonijnie współpracuje z kierownictwem

W dwudziestu klasach bytomskiej szkoły podstawowej nr 5 uczy się 960 dzieci. Kierownikowi, kol. Stanisławowi Rembiszowi, byłoby niewątpliwie znacznie trudniej kierować tym dużym zakładem, gdyby nie aktywna pomoc ze strony zakładowej organizacji związkowej, na czele której stoi kol. Emilia Choma.

Na 17 członków grona pedagogicznego — dwunastu — to aktywności ZOZ, a pięciu pozostałych kolegów również nie pozostaje na uboju; wszyscy czują się tu współgospodarzami, w równej mierze odpowiedzialnymi za wszystko, co się dzieje w szkole.

Praca ZOZ w bytomskiej szkole nr 5 rozwinęła się w 3 kierunkach: samokształceniowym, gospodarczo - bytowym oraz produkcyjnym.

W dziedzinie samokształcenia grono pedagogiczne tej szkoły nie ogranicza się jedynie do przerabiania materiału w ramach programu podawanego w „Głosie Nauczycielskim”. 12 kolegow — to członkowie Wszechnicy Radiowej, którzy zaliczają egzamin z pierwszego roku studiów.

Obok samokształcenia ideologicznego ZOZ rozwinęła akcję samokształcenia zawodowego. Dotyczy to przede wszystkim 3 młodych kolegow, których organizacja związkowa otoczyła szczególną troską oddając ich bardziej doświadczonym nauczycielom pod stałą opieką pedagogiczną. Starsi koledzy pomagają młodszym w opracowywaniu rozkładu materiału, konspektów lekcyjnych, chodzą na ich lekcje, zapraszają na swoje zajęcia, po czym dzielą się uwagami i spostrzeżeniami.

Troska o poprawę bytu materialnego kolegow — to ważna dziedzina działalności omawianej ZOZ. Łączy się ona z troską o byt wszystkich uczniów szkoły. Obok dożywiania dzieci, zorganizowanego przez sekcję gospodarczą ZOZ, została założona w szkole stołówka dla nauczycieli, z której korzystają również koledzy z innych szkół, a także członkowie ich rodzin.

ZOZ zatroszczyła się o biednych uczniów. W wyniku akcji odzieżowej, przeprowadzonej na terenie szkoły, zapoznało 8 uczniów w ubranie, przeciwdziałając w ten sposób złej frekwencji i odsiewowi!

Założono kasę zapomogową i udzielono doradczej pomocy pieniężnej kolegom. Największą uwagę poświęca jednakże zakładowa organizacja związkowa bytomskiej szkoły nr 5, podniesieniu poziomu i wydajności pracy. Odbijając systematycznie narady produkcyjne, omawia aktualne zagadnienia dydaktyczno-wychowawcze i podejmuje uchwały obowiązujące wszystkich pracowników.

Pierwsza narada w tym roku szkolnym odbyła się w m-cu październiku. Na porządku dziennym była jedna sprawa: świadome dyscypliny wśród uczniów. Uczniowie bytomskiej szkoły nr 5 nie odrabiali lekcji, spóźniali się, opuszczali dni nauki szkolnej bez usprawiedliwienia.

Punktem wyjścia tej narady uczynił referat na temat świadomej dyscypliny, oparty na tezach zawartych w podręczniku Kairowa — opowiada kol. Choma. — Rozważania teoretyczne powiązałam z omówieniem spraw szkolnych. Udowodniłam, że bez świadomej dyscypliny nie może być wychowania patriotyzmu ludowego, ani socjalistycznego stosunku do pracy, nie można też osiągnąć dobrych wyników nauczania.

Dyskusja poszła w kierunku omówienia stosunków panujących w szkole i wspólnego szukania dróg naprawienia istniejącego stanu rzeczy. Postanowiliśmy nawiązać ścisły kontakt z rodzicami, którzy w większości wypadków są autochtonami. Określiłmy dokładnie formy tego kontaktu: a) odwiedzanie uczniów w domu co najmniej raz w ciągu półroczu, a w trudniejszych wypadkach — częściej, b) zapraszanie rodziców na lekcje, organizowanie ich dyżurów w czasie paury, c) porozumiewanie się za pośrednictwem zeszytów, w których nauczyciele będą wystawiali oceny, zaś rodzice — podpisywali. Uchwaliliśmy ponadto podnieść poziom nauczania przez dokładne przygotowanie się do lekcji na piśmie oraz przez wypowiedzenie walki werbalizmom. Postanowiliśmy przychodzić do szkoły wcześniej, tak, by już na 5 minut przed rozpoczęciem lekcji być w klasie.

Postanowiliśmy wreszcie, że każdy obowiązuje jest bezwzględnie podporządkowywać się uchwałom podejmowanym

na naradach produkcyjnych. Jeżeli zaś ktoś im się nie podporządkuje, to będzie odpowiadał przed całym gronem na następnej naradzie.

— Czy były takie wypadki? — pytam.

— Nie — mówi Koleżanka — w listopadzie i grudniu odbyły się kolejne narady produkcyjne i nie było żadnej przerwy pociągającej kogokolwiek do odpowiedzialności. Na tej naradzie powzięliśmy dalsze uchwały mające podległy wynik nauczania: o udzielaniu dodatkowych godzin uczniom, nie podążającym za klasą w wymiarze co najmniej 1 godzinę tygodniowo (ku uczczeniu rocznicy Rewolucji Październikowej).

Poza tym postanowiliśmy jeszcze bardziej zbliżyć rodziców do szkoły przez nawiązanie kontaktu z radami zakładowymi. W tym celu spowodowaliśmy zwołanie zebrania przewodniczących rad zakładowych przy Miejski Zarząd Zw. Zaw., na którym stanęła sprawa okazowania szkole pomocy przez wpływanie na rodziców, którzy mało dbają o dzieci. Od tego czasu, lekkość mamy trudności, zdaliśmy do przewodniczącego rady zakładowej i otrzymujemy potrzebną pomoc.

— Jak układały się stosunki z kierownictwem szkoły? — pytam. — Czy nie ma sporów „kompetencyjnych”? — Nigdy! — odpowiada przewodnicząca ZOZ. Pracujemy z kol. Rembiszem kolegialnie. Ilekroć kierownik chce przeprowadzić jakąś akcję, wygłasza przewodniczącego ZOZ i Podst. Org. Part. i razem decydujemy, a kiedy my chcemy coś podjąć — radzimy się kierownika. Zmierzamy do tego, aby tych samych spraw nie poruszać na posiedzeniu rady pedagogicznej i na naradzie wytwórczej.

— Są sprawy — wyjaśnia dalej koleżanka — które ZOZ skutecznie przeprowadziła niż kierownik. Np. udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim lub w Spisie Powozach, albo znów odwiedzanie uczniów w domu, dodatkowe godziny lekcyjne lub wcześniej przychodzenie do szkoły. Jeżeli uchwała jest podjęta przez ZOZ, koledzy czują się jej inicjatorami i są współodpowiedzialni za jej wykonanie.

— Odkąd istnieje ZOZ w szkole — kończy koleżanka — odkąd odbywały narady produkcyjne — osiągamy znacznie lepsze wyniki w nauczaniu i wychowaniu: frekwencja w naszej szkole wynosi 94 proc. Ilość uczniów z ocenami niedostatecznymi maleje z każdym dniem. Stoją przed nami zadania na najbliższą przyszłość: ożywić pracę komitetu rodzicielskiego, wzmocnić czynitelność nauczycieli, udoskonalić pracę ZHP. Wspólnymi siłami zadania te spełnimy.

IRENA BIELSKA

## Przegląd wydarzeń międzynarodowych

ZNOW zamyka się jeszcze jedno z tych powojennych lat, z którymi tak wielkie nadzieje wiązała ludzkość. Kończy się rok 1950, rok zwiększonych przygotowań wojennych amerykańskiego imperializmu, rok, w którym imperializm amerykański od słów agresji przeszedł do czynów agresji przeciw Korei i Chinom Ludowym i dąży do rozszerzenia agresji.

Ale ten sam rok — stał się okresem ogromnego rozmachu światowego ruchu pokoju, porywając do aktywnej walki przeciwko imperialistycznej wojnie nowe miliony bojowników. Ten sam rok — stał się okresem ogromnych osiągnięć pokojowego budownictwa w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Ten sam rok — stał się okresem ogromnego wzmocnienia siły światowego obozu pokoju.

Herbert Hoover. Znany podlegacz wojenny i reakcjonista, nie różniący się pod tym względem od Truman, trzeba ocenić rozmiar klęski amerykańskiej polityki i nazywał drogę, po której kroczą Stany Zjednoczone — po prostu szaleństwem. I wesał do zmiany polityki, gdyż uważa ją za katastrofalną i beznadziejną.

Hoover nienawidzi pokój, nienawidzi Związku Radzieckiego, krzywdzi demokrację ludową, nienawidzi wszystkiego co postępuje. Ale trzeba przypomina w swym wystąpieniu, że lekcja ostatniej wojny pokazała niemożliwość ujarznienia krakaju socjalizmu. Ze nawet armia hitlerowska — wielka i doskonale uzbrojona armia — zmała sobie rzyby na gruzach Stalingradu, na nieuległej woli wolności radzieckiego żołnierza.

Dziś — Stany Zjednoczone i ich satelici nie mają takiej armii jak Hitler, a w planowanej armii atlantyckiej brakuje żołnierzy. Truman i Acheson chcieliby zamienić w tę piechotę narody zachodniej Europy. Calej aparat planu Marshalla, cały program „pomocy” amerykańskiej nawiąsłoby być na kupienie sobie w zachodniej Europie najemników.

— Ale plan skończył się fiaskiem. Hoover zmuszony był przyznać: „Nie możemy ich kupić za pieniądze”.

### DWA WYŚCIGI

W ZWIĄZKU RADZIECKIM wykonana została przedterminowo pierwsza powojenna stalownicza pięciolatka. Wówczas, kiedy w Waszyngtonie strażnicy agresji rozmyślali nad wysiłkiem zbrojeń — radziecki górnik w głębi ziemi zwiększał wydobycie węgla w szlachetnym wysiłku pracy. Wówczas, kiedy amerykańscy lotnicy zrzucaли bomby na elektrownie w Korei — radzieccy inżynierowie budowali nowe elektrownie, aby przysporzyć mocy elektrycznej krajowi socjalizmu.

Tak wyglądał w skrócie wyścig dwóch światów.

Związek Radziecki — z trzeciego miejsca na świecie w produkcji energii elektrycznej i w wydobyciu węgla — przesuwał się na drugie — wyprzedzając Wielką Brytanię. Oboz kapitalizmu na burzeniu elektrowni w Korei, na burzeniu szpitali, domów i żłobków koreańskich stracił resztki ostentacji, którymi starał się pokryć drażliwą ekspansję imperialistyczną. I stracił resztki złudzeń co do „wojny za podniesienie guzika”, która rzekomo miała zapewnić „panowanie nad światem”.

### GORZKI SMAK ZBRODNI

GORZKO, bardzo gorzko przeżywa amerykańscy imperialiści zwycięski marsz armii ludowej w Korei. Z „New York Times” donosi o panice, o „atmosferze beznadziejności”, jaka opanała amerykańskich interwentów, mówi o „zachwianym na skutek długotrwałego odwrotu morale wojsk ONZ”. Amerykańscy agresorzy ostatnio posunęli się tak daleko, że użyli japońskich najemników do walki z ludem Korei. Ale nawet zbrodnicze wojenni, faszyści japońscy wypuszczeni z więzień — bezskutecznie starają się wpłynąć na podniesienie „moralu” amerykańskich interwentów.

A tymczasem — szpitale w Japonii pełne są młodych Amerykanów, którzy — a jest takich do dziś bardzo wielu — nie wiedzą o co właściwie walczą. Bo trudno im uwierzyć, że „bronią granic Stanów Zjednoczonych” — o tysiące kilometrów od amerykańskiego kontynentu. A tymczasem — wspierana przez chińskich ochotników armia ludowa przekroczyła w wielu miejscach 38 równoleżnik i posuwa się naprzód, wyzwalając miasto za miastem, wieś za wsią. Postuwa się naprzód ta armia gorzej uzbrojona, gorzej odżywiona, gorzej umundurowana niż amerykańska. Posuwa się naprzód, bo walczą o słuszną sprawę — o wolność. I wie, że walczą o wolność.

Głosem goryczy przemówił niedawno były prezydent USA,

### WOZ NAD PRZEPAŚCIĄ

W ODPOWIEDZI na rozpętana przez Truman historię Hoover wylał kubeł zimnej wody na czciciel wojny atomowej nawołując do „rozważenia faktu, że bomba atomowa nie jest bynajmniej tak wszechwładną bronią, za jaką kiedyś uchodzila”.

I chociaż ta czy inna wypowiedź trzeźwiejszego podlegacza wojennego nie oznacza bynajmniej, że pragnie on zmiany amerykańskiej polityki w ogóle — to jednak wystąpienia te świadczą, że awanturnictwo Truman wywołało zaniepokojenie nawet w niektórych kołach amerykańskiej reakcji. Ze nawet wielu krajowych reakcjonistów zaczyna myśleć o polityce Białego Domu jak o rozpadającym wozie, toczącym się z rosnącą szybkością na brzeg przepaści. Jak o wozie — który trzeba przyhamować, aby samemu w tę przepaść nie runąć.

### PRZESTROGA HISTORI

W OWCZAS — kiedy w Waszyngtonie wraza lek i panika, kiedy w amerykańskich domach wraza niepewność jutra i strach — my wykonałmy plan węglowy przed terminem. Wykonują plany — podobnie jak u nas robotnicy na Węgrzech, w Czechosłowacji, czy w Albanii — i patrzaj jasno w przyszłość. Opracowują projekt nowego, potężnego kanału Wołga — Don — radzieccy inżynierowie. Rośnie ten nasz nowy świat — coraz silniejszy, coraz piękniejszy, coraz szczęśliwszy.

I jeśli myśla o rozpętaniu pożogi imperialiści powinni przypomnieć historię ubiegłych, tak niedawnych lat, o której mówił jeden z nich Herbert Hoover, i nie tylko. Wówczas — był tylko Związek Radziecki przeciw milionowym hordom niemieckich faszystów. Mimo to oparł się i zwyciężył. Dziś — jest nas więcej. Dziś — obok Związku Radzieckiego stoi na straży pokoju 500 milionowy naród chiński, narody demokracji ludowych i wszystkie młujące pokój narody świata.

ZOFIA ARTYMOWSKA

### Z doświadczeń szkoły radzieckiej

## Nauczyciel radziecki opiekuje się szkolną organizacją młodzieżową

W nr 69 „Ucznielskiej Gazety” z br. znajdujemy artykuł na powyższy temat piera G. Asiejewa, dyrektora moskiewskiej szkoły średniej nr 182.

— Od początku roku szkolnego otaczamy troskliwą opieką przewodników drużyn pionierskich — opowiada dyrektor. Urządzamy seminarja z ich udziałem, na których omawiamy sprawę metod wychowania komunistycznego młodzieży. Ponadto któryś z bardziej doświadczonych nauczycieli opowiada o swojej pracy wychowawczej w klasie. Z kolei młodzi przewodnicy opowiadają o trudnościach, na jakie napotykały w toku pracy, a starsi koledzy udzielają wskazówek, jak je pokonywać.

Plan pracy drużyny pionierskiej opracowywany jest kolegialnie przez przewodnika drużyny z udziałem członków rady drużynowej, wychowawcy klasowego oraz dyrektora szkoły.

Wychowawcy klasowi ściśle współpracują z organizacją komsomolską. Raz na okres odbywa się ogólno-szkolne zebranie komsomolskie, mające charakter podsumowujący. Zebranie to nakreśla również wytyczne na przyszłość. Właściwa praca jednak prowadzona jest w klasowych grupach komsomolskich, pozostających pod ścisłym kierownictwem nauczyciela-wychowawcy klasowego.

Praca ta idzie w dwóch kierunkach: ideowo - politycznym oraz wytwórczym. Praca nad podwyższeniem poziomu ideowo - politycznego młodzieży jest ściśle powiązana z realizacją programów nauczania. Tematem komsomolskich zebrań klasowych są zagadnienia poruszane na lekcjach, jednak — pogłębione. Np.: „Życie i twórczość Pawłowa”, „Młodeż w literaturze radzieckiej”, „Wynalazki rosyjskich uczonych w dziedzinie elektryczności” itp.

— Dzięki samopomocy w nauce, organizowanej przez komsomolów, w naszej szkole nie ma już uczniów z ocenami niedostatecznymi — mówi Asiejew.

Komsomolcy organizują na terenie szkoły prasówki. W kl. IV polegają one na czytaniu i wyjaśnianiu artykułów z „Pionierskiej Prawdy”. W starszych klasach sprawozdania z wydarzeń politycznych w kraju i zagranicą przygotowują komsomolcy celujący w nauce.

Komsomolcy organizują pod kierownictwem nauczycieli konferencje ideologiczne dla poszczególnych klas. Np. równoległe klasy 8 przygotowały konferencję na temat „Życie i działalność Józefa Stalina”. Szerog uczniów wystąpiło z referatami na ten temat.

Skutecznym narzędziem w pracy komsomolskiej i pionierskiej jest prasa szkolna — gazetka ścienna oraz gazeta radiowa, redagowana przy pomocy nauczycieli. Codziennie w czasie dużej przerwy wydawana jest gazetka radiowa. W poniedziałek zawiera ona sprawozdania z postępów za ubiegły tydzień, we wtorek daje przegląd wydarzeń politycznych, w środę audyję literacką, w czwartek przegląd sportowy, w piątek informuje o nowinkach naukowych i technicznych ZSRR, w sobotę zawiera sprawozdanie z czasopiśm. W specjalnej audycji „Wiedz, jak się uczyć” występują nauczyciele, którzy dają wskazówki, jak odrabiać lekcje.

— Dokładamy wiele starań — opowiada Asiejew — aby pracą drużyny pionierskiej zainteresować rodziców. W tym celu przewodnicy drużyn interesują się życiem dzieł w domu i biorą udział w konferencjach z rodzicami. Rodzice zaś często są obecni na zebraniach drużyny pionierskiej.

Dzięki wszechstronnej opiece ze strony nauczycieli, dyrekcji szkoły i rodziców, organizacja komsomolska w szk. Nr. 182 udaje się spełnić swą rolę: być skutecznym narzędziem w wychowaniu komunistycznym młodzieży oraz w osiąganiu przez szkołę dobrych wyników nauczania.

IDA ALTSZULER

## O masowy udział nauczycieli szkół zawodowych w akcji odczytów pedagogicznych

Zagadnienia postawione w tematyce „Odczytów Pedagogicznych” nabierają na terenie szkoły zawodowej specjalnego odzienia, wypływającego ze specyfiki szkół zawodowych, z ich celów oraz organizacji i metod pracy. Dlatego udział pracowników pedagogicznych szkolnictwa zawodowego wydaje się nieodzownym dla zebrania materiału do dyskusji nad realizacją wymienionych zagadnień na terenie szkoły zawodowej, na tle jej struktury i organizacji procesu dydaktyczno - wychowawczego.

Już w zakresie przedmiotów ogólnych w szkole zawodowej zagadnienia takie jak: wychowanie w duchu patriotyzmu ludowego, wychowanie w duchu internacjonalizmu i miłości do Związku Radzieckiego, zagadnienia Szóstoletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce, wychowanie w świadomej dyscyplinie — podane przez Ośrodek Badań — nabierają swobodnego odzienia. Jeszcze więcej uwidoczni się specyficzność pracy szkoły zawodowej, gdy nauczyciele opracują powyższe zagadnienia na materiale doświadczonych zebranych w trakcie nauczania przedmiotów zawodowych i organizacji zajęć praktycznych.

Ciekawe i cenne wyniki dla naszego szkolnictwa przyniesie temat 9: Metody realizacji programów dla poszczególnych jego partii w poszczególnych klasach. Tematem wymagającym pewnej zmiany w ujęciu jest temat 29. Dla szkolnictwa zawodowego ważne byłoby opracowanie doświadczeń z organizacji i przeprowadzania wycieczek do zakładów wytwórczych. Tak samo poważny materiał powinien przynieść temat: z doświadczeń pracy kół technicznych młodzieży.

Dużą wartość będzie przedstawiało opracowanie doświadczeń pracy wychowawcy klasowego, praca z opóźnionymi w nauce.

Walka z drugorocznością, organizacja odrabiania zadań domowych uczniów, rada pedagogiczna w walce o wyniki nauczania i wychowania, rola dyrektora (kierownika) szkoły, świetlicy w organizacji procesu nauczania i wychowania itd.

Dla uchwycenia problemów specyficznych dla szkoły zawodowej i wydobycia jej doświadczeń Ośrodek Prac Programowych i Badań Pedagogicznych wprowadza dodatkowo na wniosek Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego sześć następujących tematów:

- 1) zagadnienie korelacji przedmiotów teoretycznych z zajęciami warsztatowymi,
- 2) z doświadczeń nad organizacją procesu nauczania i kształtowania socjalistycznego stosunku do pracy w warsztacie szkolnym,
- 3) z doświadczeń współzawodniczenia i racjonalizacji na terenie warsztatu szkolnego,
- 4) z doświadczeń współpracy szkoły zawodowej z zakładem wytwórczym,
- 5) z doświadczeń praktyk uczniowskich,
- 6) zagadnienia nowej techniki i ekonomiki w programach i w nauczaniu w szkołach zawodowych.

Tematy te powinny odbić w sobie wiele zasadniczych spraw szkolnictwa zawodowego i przynieść materiał z doświadczeń, dokonanych w tym zakresie. Byłoby bardzo pożądane, aby opracowania w ramach akcji „Odczytów Pedagogicznych” podejmowały się całe zespoły, bądź to rady pedagogiczne, bądź zespoły przedmiotowe ośrodków kształcenia i doskonalenia kadr pedagogicznych, albo też po prostu zespoły koleżeńskie. Nie wyklucza to jednak ani w niczym nie obniża wartości opracowań indywidualnych. W związku z tym, że tematyka dla

szkół zawodowych została ogłoszona w terminie późniejszym, Ośrodek Badań Pedagogicznych przesuwa termin zgłoszenia udziału w odczytach pracowników szkół zawodowych do 15 stycznia 1951 roku.

Termin nadsyłania prac do Ośrodka Badań Pedagogicznych (Warszawa, Górcewska 8) ustala się na 1 kwietnia 1951 r.

Państwowy Ośrodek Prac Programowych i Badań Pedagogicznych pragnie równocześnie rozszerzyć udział przedstawicieli szkolnictwa zawodowego w Okręgowych Komisjach Odczytów Pedagogicznych, powstałych przy Wydziałach Oświaty Wojewódzkich Rad Narodowych. Komisje te mają powierzoną opiekę nad autorami. Ich zadaniem jest zapewnienie pomocy nauczycielom, piszącym w ramach akcji „Odczytów Pedagogicznych”.

Prace wykonane przez nauczycieli szkolnictwa zawodowego będą na równi z innymi pracami ocenione i przejdą tak samo przez sąd konkursowy, zgodnie ze wskazaniami, które podejmuje Ośrodek Badań. Po masowy udział w akcji Odczytów Pedagogicznych. Najcenniejsze prace zostaną nagrodzone, wyróżniające się będą odczytane na specjalnych konferencjach. Ponadto wyróżniające się dobre prace będą publikowane w całości lub fragmentami w prasie szkolnictwa zawodowego.

## KOMUNIKAT

Uwaga czytelnicy „Drużyny”. Ukazał się Nr 1 (22) — styczeń 1951 r. miesięcznika ZMP dla instruktorów harcerskich „Drużyna”.

Trzeci numer: Niezawodny oręż wychowania socjalistycznego. Lenin o komunistycznym wychowaniu młodego pokolenia. Lenin zawsze z nami. Plan Szóstoletni w pracy drużyn. Drużyny pracują dla Planu. Przed półroczem szkolnym. Pomoc szkolne. Szlakiem Stalinowskich Pięciolatek.

Praca polityczno - wychowawcza z dziećmi. Kola ZMP opiekują się drużynami. Gry i zabawy na śniegu i lodzie. Zbiórka zastępu pionierskiego. W oderwaniu od życia. szkoły i harcerstwa. Czytamy. Rocznie. Numer powinności otrzymać do 23 bm. W wypadkach późniejszego otrzymania reklamacje należy składać w najbliższym oddziale PPRK „Ruch”, a o wszystkich niedociągnięciach zawiadomić Wydział Pedagogiczny ZG ZMP.

## 31 GRUDNIA 1943 R...

(Dokończenie ze str. 1).

Utworzenie KRN wniosło zamęt w szeregi reakcji, próbującej przywrócić w Polsce stosunki przedwojenne. O następnym panującym w kraju świadczą może szybko rozrastające się sieci rad narodowych, które w trudnych warunkach konspiracyjnych tysiącami niemi wiązają z KRN szerokie rzesze ludności pracującej.

Ta niezwykła prężność KRN i jej terenowych ogniw, przewidywająca wszelkie represje okupanta, przeciwstawiająca się skutecznie propagandzie „londyńskiej”, ustronięta w całej rozciągłości ludowi pracującemu, jakie nieprzebrane możliwości tkwią we władzy ludowej, nawet w okresie najzwyklejszej niewoli okupacyjnej.

Program KRN wreszdy w fazie realizacji niezłocznie po wyzwoleniu kraju, rozwijany i pogłębiany z żelazną konsekwencją, staje wcielany w życie.

Organizator Krajowej Rady Narodowej i jej Przewodniczący przez cały czas istnienia, Prezydent Rzeczyposp-

olitej Bolesław Bierut, w 5-tą rocznicę KRN w sposób następujący określił znaczenie KRN: „Krajowa Rada Narodowa zapoczątkowała nowy okres dziejów narodu.

Program Krajowej Rady Narodowej był ocaleniem dla Ojczyzny i wyzwoleniem dla ludu pracującego; był o klęskę i zagładę polityczną dla burżuazji. Pierwsze podstawowe zadania programu Krajowej Rady Narodowej zostały wypełnione. Suwerenność i niepodległość narodu i państwa została zabezpieczona mocno i trwale. Władza ludu pracującego utrwalona. Wróg klasowy wyparty ze swych pozycji. Zasadnicze reformy społeczne przeprowadzone. Możemy obecnie śmiało iść naprzód pewni zwycięstwa”.

Polska dzisiejsza, Kraj Planu 6-letniego, idzie naprzód do dalszych zwycięstw, idzie pewnym krokiem ku Socjalizmowi.

ADAM WENDEL

# CZYTELNICZY I KORESPONDENCI PISZĄ

## Opieka nad organizacją ZHP w szkole podstawowej nie zawsze jest wystarczająca

**O** ZADANIACH i celach ZHP wiemy wszyscy i doceniamy te zadania, w związku z tym pragniemy, by ta organizacja będąca podstawową organizacją w szkole, nie tylko istniała, ale była aktywna i żywotna. Jednak często w pracy harcerskiej są wielkie niedociągnięcia, spowodowane brakiem należytej opieki instruktorskiej.

W szkole, w której pracuję 10 miesięcy, została zorganizowana w ubiegłym roku drużyna harcerska męska i żeńska, ale na terenie szkoły nie było nauczyciela, który byłby zorientowany w tej pracy i mógł ją samodzielnie prowadzić. Młodzież jest chętna, nauczyciel będący opiekunem również, lecz sam nie chce nie wystarczą. Brak jest jakiegokolwiek pomocy inspektorskiej. Mimo że szkoła od powiatu oddalona jest o 6 km. (jeden przelot koleją) przez 10 miesięcy nikt z Komendy ZHP nie zjawiał się w drużynie. Owszem, kierownik otrzymał kilkakrotnie zawiadomienie, żeby zorganizować zbiórki, na którą ktoś z Komendy przyjechał, lecz niestety nikt się nie zjawił. Wpływa to na młodzież destruktywnie i demoralizująco. Ta sprawa była poruszona przez mnie na konferencji kierowników, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Sądzę, że organizacja ZHP winna być ooczona większą opieką, mogłaby wówczas spełniać swoje zaszczytne cele i zadania.

Emilia Mańdziuch  
Ruda Talubiska

## Szczecińskie szkoły zawodowe dbają o wychowanie fizyczne młodzieży

**Z**AGADNIENIE wychowania fizycznego na terenie szkoły zawodowej nabiera specjalnego znaczenia ze względu na to, że szkoły te przygotowują kadry młodych fachowców, którzy mają zrealizować wielkie zadanie — Plan 6-letni. Zdrowy uczeń szkoły zawodowej a przyszły fachowiec — to gwarancja wykonania Planu.

Praca nauczycieli wychowania fizycznego w Szczecinie wykazała w ciągu ostatniego roku brak systematyczności. Talenty sportowe były wykorzystywane przez kluby, które nie raz nie oszczędzają zawodników przemęczając ich treningami. Nauczyciele w. f. nie doskonalili się w swym zawodzie, co źle odbijało się na ich pracy, gdyż technika ćwiczeń i systemy szkolenia zmieniają się stale. Mimo tych braków szczecińskie szkoły zawodowe mogą zanotować szereg osiągnięć, do których należy m. in. udział 3.000 uczniów w biegach narodowych oraz prawie 5.000 uczniów i uczennic w marszach jesiennych. W imprezach gimnastycznych młodzieży szkół zawodowych brało udział 1.100 młodzieży, w lekkoatletycznych ponad 4.600, w zawodach siatkówki prawie 2.000. Nauką pływania objętych było 1630 uczniów i uczennic. W spotkaniach bokserskich brało udział 264 zawodników.

W drugim dniu narady w sali gimnastycznej PSM odbyły się 4 lekcje praktyczne dostosowane do różnych warunków pracy nauczyciela wych. fiz. Lekcje dały dużo materiału praktycznego i dyskusyjnego i zorientowały nauczycieli z terenu w możliwościach pracy w trudnych warunkach. Układ ćwiczeń na lekcjach wzorowany był na doświadczeniach.

## Wymiana i upowszechnianie doświadczeń głównym zadaniem Ośrodków Dydaktyczno-Naukowych

Na zjeździe kierowników Okręgowych Ośrodków Dydaktyczno-Naukowych języka polskiego w Warszawie w dniu 4 grudnia br. ciekawych spraw było kilka. Zmiany organizacyjne, wobec których staną Ośrodki w najbliższych tygodniach, wywołały szereg natarczywych pytań. Wzajemnie prac Ośrodków z akcją samokształceniową ZOZ i MOZ stało się tematem ożywionej dyskusji. Jak nasycić każdy temat programowy świeżo zdobytą wiedzą marksistowską, jak uczynić każdą lekcję narzędziem walki o socjalizm — oto główna praca zespołów i podzespołów poszczególnych przedmiotów. Szkolenie powinno odbywać się nie tylko za pośrednictwem kursów, ale i prelekcji otwartych na tematy programowe — twierdzi dr Lewicka z Rzeszowa. Natomiast w terenie najlepszą formą pracy są seminaria: przedyskutowanie w małym zespole nowego zagadnienia w oparciu o odpowiednią lekturę, wypracowanie wniosków i ustalenie wyników w formie praktycznej wskazówki metodycznej.

Ale najwyższe zainteresowanie obudziła sprawa wymiany i upowszechniania doświadczeń. Ośrodki języka polskiego jako całość są powołane do opracowania wszystkich trudniejszych zagadnień metodycznych z dziedziny polonistyki, ale mogą podać temu zadaniu jedynie rozdziałową pracę między siebie. Każdy Okręgowy Ośrodek podejmuje się w roku najbliższym opracowania jednego zagadnienia zależnie od dotychczasowego kierunku pracy — referował dr Sawymowicz, kierownik Centralnego Ośrodka. Wyniki tych prac zostaną upowszechnione za pośrednictwem biuletynów, „Polonistyki”, ewentualnie oddzielnych publikacji. Wniosek spotkał się z takim zrozumieniem, że do podanych przez referenta tematów dodano jeszcze inne, a nawet kilku kierowników wezwano do współzawodnictwa przy opracowywaniu tych samych tematów.

Dr Jerszina z Kielc mówił o konieczności stałego kontaktu kierowników drogą korespondencji, odwiedzin i zjazdów. To stanowisko poparła silnie kierowniczka Ośrodka Katowickiego, stwierdzając, że zjazdy kierowników powinny odbywać się przynajmniej 4 razy do roku — niekoniecznie w Warszawie, ale kolejno w siedzibach poszczególnych Ośrodków tak, by kolejni poznali wzajemnie swoje — jakże nieraz odmienne — warunki i zależnie od nich formy pracy w terenie i mogli tym samym lepiej wykorzystać swe doświadczenia. Sama obiecała

cznieniach radzieckich nauczycieli wych. fiz. W ten sposób nauczyciele z terenu mieli możliwość zapoznania się z nowoczesnymi metodami prowadzenia ćwiczeń.

Z obserwacji poczynionych w czasie lekcji praktycznych można wnioskować, że młodzież nasza nie jest obyta z salą gimnastyczną. Powodem tego jest odczuwany wszędzie brak sal oraz niedostateczna troska dyrekcji szkół o ich higieniczny stan. Z drugiej strony lekcje praktyczne wykazały, że także w trudnych warunkach bez sali i przyrządów można przeprowadzić dobrą lekcję gimnastyki. Fakt ten napędził wiarę we własne siły tych nauczycieli, którzy pracują w trudnych warunkach i zachęcił ich do doskonalenia się w zawodzie.

## Apel nauczycieli ZMP-owców miasta Białegostoku

**J**EDNYM z podstawowych zagadnień Planu 6-letniego jest całkowita likwidacja wielkiej haniebnej spuścizny ustroju kapitalistycznego — analfabetyzmu oraz wychowanie nowego człowieka-budowniczego Polski Ludowej. Do tego wielkiego dzieła, będącego jednym z węższych zagadnień budowy podstaw socjalizmu w Polsce, staje młodzież polska na czele z ZMP.

Nasze wojew. białostockie, zaliczone przez Polski rząd sanacyjny do kategorii „B”, najbardziej ucierpiało pod tym względem.

Dlatego też doceniając znaczenie likwidacji analfabetyzmu, idąc śladami młodzieżowych przewodników pracy osiągniętych coraz to większe normy produkcyjne, śladem włókienniczy z Łodzi kol. Maciejewskiej, my młodzi nauczyciele ZMP-owcy miasta Białegostoku zebrani w dniu 11 12 50 r. na zebraniu organizacyjnym ZMP zobowiązujemy się, że każdy z nas będzie nauczał czytać i pisać analfabetów. Poprzez swoją codzienną pracę będziemy budować nową socjalistyczną kulturę.

Wkład naszej pracy przyczyni się do szybkiej realizacji Planu 6-letniego, do pokrzyżowania zbrodniczych planów anglo-amerykańskich.

Wzywamy wszystkich naszych nauczycieli ZMP-owców i niezorganizowanych do wzięcia udziału w wytyczonej walce o zlikwidowanie analfabetyzmu.

J. Zapert  
Białystok

## Rodzice — szkoły swoich dzieci

**S**CISEA współpracując z grona nauczycielskiego i rodziców jest jednym z zasadniczych warunków osiągnięcia wychowawczych szkół.

Formy tej współpracy mogą być najrozmaitsze. Wśród rodziców uczniów znajduje się np. wybitny fachowiec. Niechaj zgłosi na kierownictwo szkoły gotowość wygłoszenia pogadanki z zakresu swojej specjalności dla grona nauczycielskiego i młodzieży. Działaczka Ligi Kobiet niech powie dziewczętom o celach i zadaniach tej organizacji. Przewodnicy pracy niech mówią w szkole o swoich osiągnięciach i o tym, jak do nich doszli. Lekarz — społecznik zająłby młodzież z zdobywcami w dziedzinie walki o zdrowie ludzkie. Prokurator powie o walce z przestępstwami. Te wszystkie pogadanki muszą być mocno związane z życiem, w które wkracza młodzież.

Ale to jeszcze nie wszystko! Rodzice dzieci, uczących się w szkole, to nie sami przewodownicy, działacze i wybitni fachowcy. Są między nimi kierownicy i pracownicy handlu uspołecznionego, robotnicy przemysłowi oraz rzemieślnicy i rolnicy.

Janina Zlabowa

w najbliższym czasie zapoczątkować objazd kilku Ośrodków.

Wieczorem Zarząd Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza podejmował polonistów w swej pięknej siedzibie czarna kawa, zachęcając ich do zorganizowania w terenie szerokiej współpracy z tą placówką naukową.

nicy. I oni mają wiele do powiedzenia o życiu i pracy. I oni mogą młodzieży i gronu nauczycielskiemu pokazać sprawy i ludzi.

Są wśród rodziców tacy, którzy wolą swój stosunek do szkoły wyrazić czynem. Szkoła np. potrzebuje urządzenia dla klasy. Posiada środki, które wystarczą na zakupienie surowca ale nie pokrywają już kosztów wykonania. Jeśli do szkoły uczęszczają dzieci stolarzy, to ojcowie mają okazję do okazania pomocy szkole.

W pracowni zepsuła się jakaś pomoc szkolna, a wśród rodziców jest fachowiec, który mógłby ją naprawić. Niech rodzice widzą szkołę nie od święta, akademii czy zebrania komitetu rodzicielskiego, ale od kulis, od strony jej potrzeb.

Tych spraw, tych prac, które mogą i powinny powiązać rodziców ze szkołą i gronem nauczycielskim jest wiele.

Trzeba jednakże przekonywać rodziców, że szkoła spełni swe obowiązki wychowawcze należycie wówczas, jeśli oni są gotowi nieść jej pomoc w każdej potrzebie.

Nauczyciele poza swoją normalną pracą zobowiązują się do dodatkowych zajęć, które mają podnieść wyniki nauki, które mają przyspieszyć wykonanie gigantycznego Planu 6-letniego. Rodzice coraz bardziej odnajdują drogę do szkoły i pomagają jej w realizacji trudnych zadań. Coraz aktualniejsze staje się hasło: **Rodzice — szkoły swoich dzieci!**

Żeby bardziej zachęcić rodziców do tej pracy, zespoły nauczycielskie poszczególnych szkół, które podjęły zobowiązania wykonania dodatkowych prac szkolnych, mogą wezwać komitety rodzicielskie do współzawodnictwa i podjęcia odpowiednich zobowiązań pracy na rzecz szkoły. Z inicjatywą tego rodzaju wystąpiła już ZOZ przy Państwowym Liceum Administracyjno-Handlowym w Zakopanem.

A. K.

Stanisław Stępiechowicz,  
Zakopane

W sprawie artykułu „3 stoły i 2 krzesła u 5 nauczycieli” (zamieszczonym w „Głosie Nauczycielskim” nr 47)

**B**ARDZO dziwię się, że taki artykuł znalazł miejsce w „Głosie Nauczycielskim” — a jeszcze więcej dziwię się temu nauczycielowi i to fizykowski, że w ogóle taki artykuł napisał.

Jest Was 5-cioro w szkole podstawowej w Wójcynie pow. Opoczno. Szkoła wiecie duża, skoro ma 278 uczniów, ale — bardzo kolegowo przepraszam — grono mocno niezdarne. Czy u Was nie ma kierownika szkoły? Nie ma preliminarza szkolnego? Nie ma kl. VII-ej, a w niej chłopcy, którzy by potrafili zrobić stołek? Nie ma rodziców przyjaznych szkole, którzy by wypożyczili krzesło? Przecież można przy tak wielkiej liczbie uc-

niów urządzić imprezę i kupić stołki do szkoły? Macie komitet rodzicielski, który może przyjąć z pomocą. Kochani Kolezdy i Kolezanki, widocznie jesteście tacy wygodni, jak i ten przewodniczący Rady Narodowej, który Wam tego stołka do szkoły nie chce przynieść. Sądzę, że kolega Feliks Kobierzyński potrafiłby również zrobić taki sprząz z dziećmi.

Kierownik Wydziału Oświaty zarządzić może tylko w ten sposób, że przydzieli Wam te sprząz, gdy je sam otrzyma, ale gdybyśmy wszyscy czekali na to, co nam dadzą, to by nam się niejednokrotnie ganki waliły na głowy, okna byłyby zabite gwoździem, drzwi bez klamek itd., itd.

Trzeba mieć więcej własnej inicjatywy, trzeba, gdy jest 5-ciu członków grona, a w tym mężczyzna, umieć zarządzić sprawę. „Wszystko można mieć, trzeba tylko umieć chcieć”

WS  
Kier. szk. 7 kl.

## Szkoła w Sakach wciela w życie regulamin uczniowski

**D**ŁUGO czekały szkoły na regulamin uczniowski, który wreszcie dotarł do naszych klas, gdzie uroczystie został wywieszony na widocznym miejscu. Jednak przestrzegać go należy świadomie. W naszej szkole regulamin przeczytano na ogólnym zebraniu wszystkich uczniów, na zebraniu rodziców i na zebraniach organizacji uczniowskich. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej omówiono regulamin uczniowski punkt po punkcie.

W rezultacie podjęto konkretne uchwały:

1. Przeprowadzić w klasach pogadanki wychowawcze i szczegółowo omówić każdy punkt regulaminu. Dyskutować z dziećmi na te tematy.
  2. Pisać z dziećmi wypracowania związane z regulaminem uczniowskim oraz artykuły w gazecie szkolnej. Wyróżniać uczniów przestrzegających regulamin i krytykować nieprzestrzegających. Artykuły powinny być pisane przez same dzieci.
  3. Odwoływać się do odnośnych punktów regulaminu, jeżeli uczeń nie przestrzega go.
  4. Karać zgodnie z regulaminem za świadome nieprzestrzeganie regulaminu i nagradzać za wysoki stopień zdyscyplinowania. Nagród udzielać w obecności większej ilości dzieci, lub w czasie uroczystości szkolnych.
- Po wprowadzeniu tych uchwał w życie mamy już konkretny uświadczony. W rocznicę Rewolucji Październikowej nagrodziliśmy 11-ty uczniów książkami. Z dnia na dzień widzimy, że coraz więcej uczniów świadomie przestrzega regulaminu.

Edward Puosylowski  
Kier. szk. podst. w Sakach

## Nowy wymiar składek członkowskich ZNP

W nawiązaniu do artykułu, ogłoszonego w nr 49 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 24 grudnia 1950 r. pt. „Nowy wymiar składek członkowskich ZNP” zawiadamiamy, że Sekretariat Centralny Rady Związków Zawodowych uchwałą z dnia 7 grudnia br. zmienił częściowo tabelę strefowego wymiaru składek.

Od dnia 1 stycznia 1951 r. będzie więc obowiązywać wszystkie Związki Zawodowe następująca tabela:

1) Praktykant i pracownicy zarabiający do 250 zł, zatrudnieni sezonowo — dla utrzymania ciągłości członkostwa oraz emeryci płaćcy składkę miesięczną	od zł	251 do zł	300	—	zł 1.—
2) Pracownicy zarabiający	od zł	301	350	—	3.50
3)	351	400	—	—	4.—
4)	401	450	—	—	5.—
5)	451	500	—	—	5.50
6)	501	550	—	—	6.—
7)	551	600	—	—	7.50
8)	601	650	—	—	8.—
9)	651	700	—	—	9.—
10)	701	1.050	—	—	10.50
11)	1.051	1.200	—	—	12.—
12)	1.201	1.500	—	—	15.—
13)	1.501	1.800	—	—	18.—
14)	1.801	2.400	—	—	24.—
15)	2.401	3.000	—	—	30.—
16)	ponad	3.000	—	—	50.—

Ogłoszone w 49 numerze „Głosu Nauczycielskiego” podstawy wymiaru składek pozostają bez zmian.

Ulega natomiast zmianie sposób rozliczania składek, a mianowicie od dnia 1 stycznia 1951 r. Ogniwa organizacyjne inkasujące składki będą wpłacać do PKO, względnie instytucji bankowej pełne 100% zebranych składek, otrzymując w zamian znaczki składowe o wartości równej wpłaconej sumie za składki. Znaczki winny być wykupione w tym miesiącu, w jakim zebrano gotówkę z tytułu składek.

# SAMOKSZTAŁCENIE

Piąty numer „Nowej Szkoły” zawiera ciekawe artykuły

biematykę pedagogiki i oświaty w Polsce w latach 1918 — 1939. Artykuł jest pierwszym w Polsce próbą spojrzenia na podstawowe problemy pedagogiczne międzywojennego dwudziestolecia ze stanowiska marksistowskiego. W treści artykułu wyodrębniły się następujące ważniejsze sprawy: 1) walka o oświatę w pierwszych latach państwowości polskiej (1918 — 1926), 2) wychowanie narodowe, 3) wychowanie państwowe i walka z nim, 4) obecni kierownicy pedagogiczne, gdzie autorzy naświetlają zagadnienia t. zw. „szkoły pracy”, pedagogikę pragmatystyczną chrześcijańską, freudyzm i Adleryzm, pedagogikę kultury i pedagogikę personalistyczną. Koncowe fragmenty artykułu autorzy poświęcają uniwersyteckiej i pozauuniwersyteckiej teorii i historii pedagogiki lat 1918 — 1939 w postaciom prekursorem pedagogiki marksistowskiej w Polsce, tzn. Władysławowi Spasowskiemu i Stefanowi Rudniańskiemu.

Nie znajdujemy w tej pracy — ze względu na zakres samego przedmiotu — szczególnego, analitycznego ujęcia poszczególnych kwestii. Autorzy w większości wypadków ograniczają się do rejestracji najbardziej charakterystycznych zjawisk tamtego okresu i do ustalenia krytycznych opinii o poszczególnych sprawach i ludziach. Dlatego spotykamy się w niektórych wypadkach i z uproszczeniami w zakresie sformułowanych sądów. Ma to np. miejsce w odniesieniu do zawartego w jednym zdaniu — niewątpliwie nieuzupełnionej — charakterystyki oblicza strajku nauczycielskiego 1937, ostrzeżenie którego przecież nie było tak auty-

faszystowskie, jak widzą to autorzy. Świadczą o tym choćby fakty pielgrzymek strajkujących nauczycieli z Krakowa i uczestników zjazdu krakowskiego do Krypty Wawelskiej. Można również opatrzyć pewnym zastrzeżeniem charakterystykę postaci Władysława Spasowskiego.

Nieścisłe jest stwierdzenie, jakoby już autor „Zasad samokształcenia”, „jawnie i zdecydowanie głosił nowoczesny naukowy pogląd na świat”, bowiem dla ludzi, którym nie obca jest głęboka ewolucja światopoglądowa Władysława Spasowskiego, nasunąć się musi siłą rzeczy pytanie: o których latach mowa?

Dyskusja nad podręcznikiem prof. N. Gonczarowa pt. „Podstawy pedagogiki”, jaką zorganizowała Akademia Nauk Pedagogicznych RSFR w styczniu br., a której pełny tekst publikuje „Sowietskaja Pielagogika” w numerze kwietniowym przedstawia dla zespołów naszych pedagogów — naukowców jak i dla zespołów nauczycielskich zankomity przykład zastosowania metody krytyki i samokrytyki w pracy naukowej.

Dyskusja, w której zabrał głos najwybitniejszy, znani już niektórym czytelnikom polskim członkowie Akademii Pedagogiki, profesorowie uniwersytetów oraz instytutów pedagogicznych i nauczycielskich, która zagałę i podsumował prezydent Akademii, obecny minister Oświaty RSFR — prof. I. Kainow, rzuciła światło na zasadnicze, podstawowe problemy pedagogiki i szkoły radzieckiej



TPD-uska impreza choinkowa w Warszawie przy ul. Wawelskiej 56 udala się. W zabawach wzięło udział 10 tys. dzieci.

## Szkoły zawodowe oddają swój dorobek społeczeństwu

W związku z otwarciem dni sprzedaży wyrobów warsztatów szkół zawodowych odbyła się w dniu 15 grudnia 1950 r. w lokalu Dyrekcji PDT w Warszawie konferencja prasowa, na której przedstawiciele CUSZ-u poinformowali prasę stołeczną o stanie szkolnictwa zawodowego w Polsce.

Przed rokiem szkolnym 1950/51 szkoły zawodowe pracowały prawie w pełnym wymiarze, a w warsztatach, od praktyki zawodowej. Brak było powiązania teorii z praktyką.

Z początkiem roku szk. 1950/51 nastąpiła zmiana ustrojowa w szkolnictwie zawodowym, co spowodowało również zmianę organizacji warsztatów oraz metod nauczania, praktycznego. Domagała się tego nowoczesna technika, nowoczesna organizacja produkcji oraz nowoczesne metody pracy, wymagające wykwalifikowanych i wyspecjalizowanych kadr. Wymaga tego rozwój przemysłu i handlu socjalistycznego, transportu i komunikacji. Nastąpił podział szkół zawodowych na dwuletnie zasadnicze i czeroletnie technikum. Wszystkie szkoły opierają nauczanie zawodu na praktyce we własnym warsztacie szkolnym i wiązały programy z wymaganiami nowoczesnej techniki i nauki.

W nauczaniu praktycznym wyeliminowano całkowicie metodę czynnościową na korzyść metody operacyjnej i postanowiono wyraźnie problem wykonywania w warsztatach szkolnych wyłącznie przedmiotów użytkowych dla szkolnictwa lub gospodarstwa.

Dyrektorzy i kierownicy warsztatów szkolnych z zadowoleniem przyjęli innowację CUSZ-u.

Produkcja warsztatów szkolnych stale wzrasta bez obniżenia jakości. Zdolność produkcyjna wynosi około 7 miliardów złotych rocznie (w starej walucie). W warsztatach szkolnych młodzież organizuje współzawodnictwo i racjonalizatorstwo; np. jeden z uczniów — skonstruował przyrząd do oczek przy maszynach włókienniczych. Młodzież dostarcza dużo pozornie drobnych, ale niezwykle ważnych dla usprawnienia produkcji pomysłów racjonalizatorskich. W usprawnieniu produkcji młodzież osiągnęła dobre wyniki. I tak np. proces produkcji jednej sukienki damskiej trwa 9 minut, kosztuje 3 minuty itp.

Wartość masy towarowej, dostarczonej na sprzedaż do PDT w Warszawie przy ul. Brackiej miała wynosić 200 milionów w st. starej walucie, ale wzrosła do 500 milionów.

Wyroby wyłotone do sprzedaży reprezentują bardzo liczną gałęź wytwórczości, a więc dział skórzany, odzieżowy, dziewiarski, włókienniczy, metalowy, drzewny, mineralny, spożywczy itp.

W tym swego rodzaju „kiermaszu” wzięło udział 127 szkół zawodowych o wymienionych wyżej kierunkach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wiele wyrobów zostało zakwalifikowanych jako artykuły eksportowe oraz że wiele pięknych wykonanych przedmiotów pochodzi z odpadków.

Wśród owych 127 szkół na wyróżnienie zasługują szkoły włókiennicze w Łodzi i Bielsku, jedwabniczo — galanteryjne w Łodzi, Liceum owocarsko — warzywnicze w Sandomierzu oraz Liceum mleczarsko — jęczmieniarskie (z produkcją 2 ton dziennie masła i tyleż prawie sera pełnotłustego). Godne zastosowania jest, że licea oddziały z Warszawy i Katowic dostarczyły 14.000 bluzek damskich w 400 modelach.

Wiele szkół produkuje pomoce naukowe i przybory sportowe, którymi obdarowują szkoły uboższe. Poza tym wiele szkół wyposaża uboższe szkoły zawodowe w warsztaty lub wykonują remont posiadanych urządzeń warsztatowych.

Podczas zesłorocznych ferii zimowych 20.000 młodzieży szkół administracyjno-handlowych uczestniczyło — na apel Liceum Handlowego we Wrocławiu — w praktykach w zakładach handlowych i przedsiębiorstwach. W roku bieżącym praktyki takie będą się również odbywać.

Przedstawiciele prasy na zaproszenie CUSZ i Dyrekcji PDT zwiedzieli Państw. Dom Towarowy przed konferencją. Ale po konferencji chodziliśmy wszyscy po piętrach, oglądając wszystkie działy — jedne ciekawsze od drugich i wierzyć się nie chcieli, że te wszystkie piękne rzeczy wykonała młodzież.

Na zakończenie kilka liczb charakterystycznych. W okresie 6-ciu lat młodzież wyprodukowała 5 000 obrabiarek, 500 000 sztuk różnych narzędzi, 100 000 sztuk pomocy naukowych, 15 000 gablot, 30 000 mebli szkolnych, 1 000 000 sztuk odzieży i obciążni, 10 000 000 sztuk produktów masowego spożycia. Wartość produkcji warsztatów szkolnych wyniosła 900 000 000 złotych. „Ogólne zatrudnienie wrośnie w latach realizacji Planu 6-letniego o 2 100 000 osób. Polowa z tego, a mianowicie 1 000 000 techników i 900 000 robotników kwalifikowanych mają przygotować do pracy szkoły zawodowe”. Nie małe to dzieło!

Fr. Strojowski

## Odpowiedzi Redakcji

Na wpływające do redakcji w różnych sprawach listy wysłaliśmy odpowiedzi następującym Koleżankom i Kolegom:

Krupiński Mieczysław — Augustów, Przelaskowski Wacław — Łódź, Mikituk Tadeusz — Brzeziny, Sadowska Henryka — Kraków, Myszowski Jan — Rybna, Król Władysław — Kamienna Góra, Oddział Powiatowy ZNP — Welherowo, Ignatowicz Jan — Marowo, Salbu Zdzisław — Białki Dolne, Ryński Witold — Biała Krakowska, Świtkowski Kasper — Brzostek, Zarząd Okręgowy ZNP — Wrocław, Zaleski Stanisław — Gliście, Bernas Tadeusz — Krzeszowice, Sieciechowicz Stanisław — Zakopane, Nowaczyk Tadeusz — Toruń, Zieliński Tadeusz — Sumi.

Witelm Ciercha — Brzezinka, Józef Sykułski — Jelenia Góra, Wł. Łukasik — Słupsk, Stefania Demel — Świdnica, Wacław Jędrzejewski — Gołście, Powiatowa Komenda ZHP — Kluczbork, Alina Rajczak — Kraków, Andrzej Pankiewicz — Moścowa, A. Sperling — Legnica, Eugenia Piekarczyk — Tarnob.

Koleżanko, skarżąc się na sty stosunek kierownika! Prosimy podać adres szkoły i nazwisko, w przeciwnym razie nie możemy interweniować.

Koleżko z Krzyżka Małego udzielił wyjaśnień w sprawie artykułu „Zarząd główny pościł koleżków z granicy?” po nadesłaniu swego imienia, nazwiska i adresu. Na anonimny nie odpowiadamy.

Głos Nauczycielski — Tygodnik Wydawca: Na zlecenie ZNP i W. „NASZA KSIĘGARNIA” Redaguje: Komitet. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 8/8. Kwartalnie 1.95 zł, półrocznie 3.00 Należność za prenumeratę należy wpłacać do PKO „Ruch” Warszawa, Srebrna 12, konto w PKO 1-14009.

Członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w urzędach pocztowych w ramach prenumeraty zleczonej, otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Redakcja rekopisów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa” Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Nakład 105.500 egz. B — 134668 Zam. 3231 21.XII.50 r.

„Dyskusja ta potwierdziła w pełni i czytamy na wstępie omawianej broszury — głęboki sens tezy A. Zdanowa, że „tam, gdzie nie ma krytyki i twórczych dyskusji, wysychają źródła rozwoju, wytwarza się cieplarniana atmosfera stęchlizny i застою...” (str. 5).

Dyskusja ukazała konieczność gruntownego pogłębienia przez pedagogów zagadnień metodologicznych, obnażyła podstawowe źródła błędów i odchylen, zwróciła uwagę na właściwe twórcze drogi rozwoju nauki.

Doradzamy każdemu pedagogowi zapoznanie się z tą wysokiej wartości kształcącej lekturą pedagogiczną.